# Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 293. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

# Angielska szkoła.

Angielskie wybory wywołują w naszem społeczeństwie, taksamo i gdzieindziej, wielkie, większe, niżby się należało spodziewać, wrażenie. Nic jednak w tem dziwnego. Żyjemy w okresie przełomowym historji; pod wrażeniem niezwykłych powikłań i pod grozą tworzącego się nowego, potwornego, ustroju w Rosji. Nie dziw tedy, że nas emocjonuje stanowisko zajęte przez angielskie masy robotnicze w tym właśnie czasie. Dowodzi bowiem, że nie zawsze i nie wszędzie widzą te masy swoje wybawienie w radykaliźmie.

Jest więc pierwsze wrażenie z angielskich wyborów kojącem i podnoszącem na duchu. Przynosi jednak z sobą także pewną lekcję...

Konserwatyści angielscy zbierają owoce swej rozumnej, patrjotycznej i społecznej pracy. Myliłby się bowiem ten, ktoby sądził, że konserwatyzm angielski, a np. polski, to — tosamo. Jest między niemi głęboka różnica. Polski konserwatyzm jest aspołeczny, gdy angielskich konserwatystów cechuje głębokie zrozumienie dla przemian społecznych i dla społecznych zagadnień. Polski konserwatyzm, zdemoralizowany przez rządy zaborcze, wszystkie swe nadzieje uzależnia od politycznych konjunktur; angielski zaś cały swój olbrzymi wpływ polityczny zawdzięcza długoletniej pracy obywatelskiej i społecznej. Polski konserwatyzm jest wyobcowany z mas obywatelskich; angielski jest ich jądrem.

Nie mniej silne wrażenie wywiera wynik angielskich wyborów, jeśli na nie patrzymy z polityczno-ustrojowego punktu widzenia. Są bowiem zwycięstwem parlamentaryzmu w dobie, kiedy szczególny urodzaj nastał na dyktatury i na przewroty. I są także lekcją polityczną rozsądku dla zdezorjentowanych dziś społeczeństw...

Jest rzeczą uderzającą, jak mały udział w dyskusji o „kryzysie parlamentaryzmu" brała dotąd Anglja. Nie, żeby i tam nie dały się odczuć trudności rządzenia krajem przy pomocy rządów parlamentarnych. Przeciwnie! Trudności były i to niemałe. Ale dlatego, że rozsądni Anglicy woleli ten stary swój ustrój naprawiać, niż tworzyć nowy z wszystkiemi ryzykami niewypraktykowanej nowości. Woleli działać, niż rozprawiać!

Dlatego to, kiedy w roku 1922 nowoobrana Izba Gmin okazała się niezdolną do pracy, żaden z polityków, żaden z jenerałów nie próbował zamachu stanu. Rozpisano natomiast nowe wybory. Kiedy i te nie przyniosły korzystnej zmiany, rozwiązano Izbę i jeszcze raz wezwano kraj do sprecyzowania swej woli. Taksamo zrobiono, kiedy wybrana w 1929 roku Izba nie mogła wyłonić z siebie większości zdolnej do podjęcia zdecydowanej walki z kryzysem gospodarczym. Ani król, ani żaden z mężów stanu nie nawoływał do dyktatury, do oktrojowania nowego ustroju. Rozpisano natomiast nowe wybory, które ostatecznie zapewniają Anglji rząd parlamentarny, poszanowanie ustroju, praworządność i spokój.

Mamy do czynienia z przysłowiową „fair-play" angielską, z „grą szlachetną", której znaczenie tem jest większe, że skutkiem przejść w ostatnich lat dziewięciu Anglja — zdawaćby się mogło — przygotowaną była do pożegnania swego starego ustroju parlamentarnego... Zasada „fair-play" została uszanowaną tak przez króla, jak i przez partje. Przez króla, który w sposób podziwienia godzien utrzymał swe nadrzędne stanowisko w stosunku do zmieniającej się ciągle konfiguracji politycznej, — i przez partje, które rozgrywkę o władzę utrzymały na poziomie lojalności wobec siebie i wobec państwa.

Był czas, kiedy przedstawiciele BB rzucili pod adresem polskiej opozycji słowa: uczcie się od Anglików!... Zapewne i opozycja mogłaby odnieść korzyść ze studjów nad działaniem angielskiego parlamentu. Mamy jednak wrażenie, że te studja byłyby konieczne przedewszystkiem dla rządzącego Polską obozu.

Polska opozycja winnaby się nauczyć z angielskiego przykładu, że ratunkiem demokracji przed dyktaturą jest konsolidacja polityczna obywateli, walka z rozwielmożnionem w Polsce zróżniczkowaniem partyjnem. Obóz zaś sanacyjny winienby wynieść tę naukę, że można uzyskać w parlamencie większość bez deptania nogami konstytucji i bez gwałcenia obywatelskiej wolności.

Tak jednak, niestety, bywa najczęściej, że prawdy, których rację uznajemy dla drugich, wydają się nam wątpliwemi, gdy o nas samych chodzi. Nie raz już przecież słyszeliśmy, że Polska, to — nie Anglja, że angielski wyborca „o całe niebo" wyżej stoi od polskiego, — że więc, gdy Anglikowi można pozwolić na korzystanie z wolności wybierania posła, Polak musi być doprowadzony do urny przez policjanta, lub przynajmniej uświadomiony przez p. starostę, i że tylko wtedy dobrze głosuje.

Jest to co innego, jak zastosowanie zasady, która zdumiewała Pickwicka z początkiem 19-go wieku, a która polegała na tem, że się wyborców z przeciwnej partji, jadących do lokalu wyborczego, wysypywało delikatnie z dyliżansu do wody, żeby tylko swych głosów oddać nie mogli. Lecz sto lat dzielących nas od pouczających podróży Pickwicka powinno wystarczyć do zapomnienia tego rodzaju metod wyborczych. Anglja zapomniała je istotnie. Dlatego spokój panuje w tym kraju, choć nim wstrząsa straszliwy rozmiarami kryzys gospodarczy. Dlatego każdy z nowowybranych posłów wchodząc do Izby Gmin będzie mógł powiedzieć bez cienia przechwałki, że wyobraża wolę ludu. Dlatego i większość konserwatywna Izby Gmin będzie się mogła uważać za prawdziwą reprezentację narodu.

To w Anglji! A gdzieindziej?

W. Z.

### ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w drodze wyjątku także na ferje świąteczne w czasie dni WW. Świętych i Dnia Zadusznego w b. r. szkolnym. Według zarządzenia ministerstwa komunikacji, ulgi powyższe ważne są od dnia 30 października do dnia 4 listopada 1931 roku.

# Projekt reformy ustroju Państwa.

### NA POSIEDZENIU KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU.

Warszawa 29. 10. (PAT). Dziś odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu, pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego. Przewodniczący zakomunikował, że w myśl uchwały komisji zasięgnięto opinji profesorów uniwersytetów i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniami ustroju państwa. Na kwestjonarjusz w tej sprawie nadesłano 20 odpowiedzi, zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi. Przewodniczący wyraża imieniem komisji podziękowanie autorom odpowiedzi.

Następnie wicemarsz. Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta Rzplitej w stosunku do Sejmu i Senatu, oparty na materjałach zaczerpniętych z życia konstytucyjnego Polski, oraz innych państw i na przykładach z ustaw konstytucyjnych Francji, Anglji, Niemiec i t. d. i konstytucji z 3 maja. Referent zakończył swoje przemówienie tezami, jakiemi kierować się winna w układaniu tych stosunków zreformowana konstytucja polska. Tezy te będą przedmiotem dyskusji na następnem posiedzeniu komisji.

—ooo—

### OBRADY KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa, 29. 10. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu pod przewodnictwem pos. Hołyńskiego (BBWR) przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu od ceł przywozowych sprzętu służbowego dla potrzeb armji. Komisja przyjęła następnie projekt ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek, widowisk itp. na rzecz Czerwonego Krzyża. Projekt ten przyjęto w trzeciem czytaniu z szeregiem poprawek. Opłatom tym nie podlegają bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe.

# Za rządem 555, przeciw 55 posłów

### ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW ANGIELSKICH.

Londyn 29 października. Dotychczas znane są wyniki wyborów do Izby gmin z 610 okręgów wyborczych. Brak jeszcze wyników z 5 okręgów. Na 30,158.967 uprawnionych do głosowania, głosowało 21,557.826 osób. Blok rządowy

otrzymał 14,240.937 głosów,

z czego 11,867.697 konserwatyści. Przeciw rządowi

padło 7,316.889 głosów,

w tem 6,611.167 zdobyła Partja Pracy.

Co do podziału mandatów, istnieją jeszcze sprzeczności między informacjami agencyj i dzienników. Chodzi jednak o pewne drobne nieścisłości w stosunku między stanem posiadania konserwatystów i liberałów prorządowych, co nie zmieni układu sił. Stronnictwa popierające rząd narodowy, uzyskały zatem 555 mandatów, a stronnictwa opozycyjne 55 mandatów. Podział na stronnictwa przedstawia się zatem mniej więcej następująco: Konserwatyści 471, grupa Mac Donalda 14, liberalni grupy Simona i grupy Samuela 63, Partja Pracy (grupa Hendersona) 50, liberalni grupy Lloyd George'a 7, niezależni 5 mandatów.

Rekordowe zwycięstwo konserwatystów jest o tyle odosobnione w dziejach parlamentu brytyjskiego, że nie stracili oni ani jednego dotąd posiadanego okręgu, czem się dotąd nie wykazała jeszcze żadna partja w Anglji. Opozycja nie zajmie więcej jak dwie z czterech ław opozycyjnych, tak, że na ławach opozycyjnych zasiądą także członkowie stronnictw rządowych.

### REKONSTRUKCJA RZĄDU.

Londyn, 29 października. Z kół miarodajnych donoszą, że Mac Donald dokona rekonstrukcji i powiększenia gabinetu do 20 członków jeszcze przed zwołaniem nowego parlamentu, co nastąpi 10 listopada.

### ZADOWOLENIE WE FRANCJI.

Paryż, 29 października. Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się wynikiem wyborów angielskich. Dzienniki prawicowe wyrażają zadowolenie ze zwycięstwa konserwatystów i porażki Partji Pracy, twierdząc, że właśnie Francja może liczyć na zrozumienie i sympatje konserwatystów angielskich.

Innego zdania jest prasa lewicowa. Leon Blum pisze w „Populaire", że wkrótce zakosztuje Francja cierpkich owoców zwycięstwa konserwatystów. „Także naród angielski — zauważa Blum — wkrótce spostrzeże się, że głosował przeciw sobie samemu, a wtedy wróci do Partji Pracy i pójdzie z nią naprzód".

## „Partja pracy niezłamana".

### Co mówi o wyborach Henderson?

Londyn 29 października. Przywódca Partji Pracy, Henderson, który na równi z większością wybitniejszych członków Partji Pracy nie uzyskał mandatu, oświadczył, że wybory przyniosły Partji Pracy niewątpliwie ciężką porażkę, nie złamały ani nie zdyskryminowały partji. Wykazały raczej, że podstawy jej są zdrowe. Nowy parlament będzie karykaturą (?) reprezentacji demokratyczno-parlamentarnej a zestanowiska narodowego będzie przedstawiał niebezpieczeństwo, ponieważ doświadczenie uczy, że brak odpowiedniej i skutecznej opozycji zatraca wiarę w ustrój parlamentarny. Partja Pracy, jako jedyna zapora przeciw reakcji i rewolucji nie została zniszczona, lecz jedynie w obecnym parlamencie osłabiona. Będzie ona swoją pracę kontynuowała i wróci silna i utrwalona.

## O przedłużenie kredytów dla Niemiec.

Paryż 29. 10. (PAT). Jak donosi „Le Matin", prezydent Hoover przyjął znanego finansistę belgijskiego Emila Francquis, omawiając z nim sprawę kredytów, udzielonych Niemcom, których termin płatności przypada w lutym 1932 r. Ażeby uniknąć niebezpieczeństwa, kryjącego się w tej sprawie tak dla Niemiec, jak dla całej Europy, Francquis proponuje powołanie do życia kredytowego banku międzynarodowego, który przekształciłby kredyty krótkoterminowe na długoterminowe. Hoover ocenił ten projekt życzliwie z zastrzeżeniem, że zostanie on zaakceptowany przez Paryż. Francquis przyjeżdża do Paryża z początkiem listopada w celu przeprowadzenia rozmów w powyższej sprawie.

BORAH [illegible].

Nowy Jork 29. 10. (PAT). Korespondent PAT-a w Waszyngtonie dowiaduje się z Mod „United Press", że sen. Borah zapytany w sprawie pogłosek o jego niemieckiem pochodzeniu, przyznał, że są one prawdziwe.

## Wojska japońskie nie cofną się.

Londyn, 29 października. Z kół oficjalnych z Tokio donoszą, że rząd japoński w żadnym wypadku nie wycofa swych wojsk w strefie kolei mandżurskiej, zanim przez bezpośrednie rokowania chińsko-japońskie nie zostaną uregulowane punkty sporne.

### UCHWAŁY KORTEZÓW.

Madryt. (PAT). Kortezy przyjęły art. 61 konstytucji, w myśl którego konwencje międzynarodowe, ratyfikowane przez Hiszpanję i zapisane w Lidze Narodów o charakterze prawa międzynarodowego, będą uznawane za część integralną prawodawstwa hiszpańskiego.

# O czem piszą inni?...

## Opozycja chce opuścić Sejm.

W „Zielonym Sztandarze“, centralnym organie Stronnictwa Ludowego, pisze pos. Wyrzykowski:

„Czy jest sens siedzieć nadal w tym Sejmie, w którym chcą nam zupełnie zakneblować usta, byśmy pary z gęby puścić nie mogli na to wszystko, co się w Polsce dzieje? Czy mamy pozwolić, by nas sprowadzono do roli „posłańców sejmowych“, pobierających co miesiąc opłatę z kasy skarbowej za przymusowe milczenie?

Sądzę, że nie dla naszej osobistej wygody zostaliśmy wybrani przez chłopów... Dlatego też, mojem zdaniem, nadszedł czas i to czas najwyższy, by cała opozycja, a zwłaszcza opozycja polska, mury tego Sejmu opuściła. Dość już drwin z naszej godności ludzkiej!“

## Ani w Sejmie, ani w sądzie...

W procesie więźniów „brzeskich“ nie wolno mówić o „Brześciu“, a w sprawozdaniach pisać o nim... W związku z tem przypomina „Naprzód“:

„Gdy stronnictwa opozycyjne ujawniły w Sejmie szczegóły traktowania politycznych więźniów brzeskich, domagając się we wniosku nagłym i w interpelacji wytoczenia śledztwa i ukarania winnych Brześcia, przedstawiciele większości sanacyjnej wołali:

Dlaczego więźniowie sami nie żalą się! Dlaczego nie idą do sądu! Któż da wiarę, że tak było w rzeczywistości, skoro żaden z b. więźniów brzeskich się nie skarży!

BB stanął na stanowisku, że Sejm nie jest kompetentny do omawiania i dochodzeń w sprawie Brześcia. Wniosek nagły Klubu Narodowego większość sanacyjna odrzuciła, a jej przedstawiciel poseł Paschalski oświadczył pod adresem więźniów brzeskich:

„Dlatego też odsyłamy panów na drogę sądową“ („Gazeta Polska“ z 22. I. 1931).

Dnia 20 stycznia prokurator brzeski, a później minister sprawiedliwości Michałowski, na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu oświadczył:

„Obecnie, gdy wszyscy, którzy byli w Brześciu osadzeni, znajdują się na wolności, mieli oni niczem nie skrępowaną możność zgłoszenia swych skarg... Droga zgłaszania zażaleń... za pośrednictwem Sejmu nie jest drogą właściwą“ („Gazeta Polska“ z 21. I. 1931)“.

Więźniowie chcą skorzystać z tego, że się znaleźli przed sądem. Tymczasem — konstatuje „Naprzód“ —

postanowiono, że w sądzie o Brześciu mówić nie wolno. Nie wolno żalić się w Sejmie, nie wolno w sądzie. Nie wolno w Sejmie, bo Sejm sanacyjny jest „niewłaściwą drogą“ do wnoszenia skarg; nie wolno w sądzie, bo Brześć nie wiąże się z „aktem oskarżenia“...

Brześć „nie wiąże się“ ze sprawą więźniów brzeskich“...

## Żydzi wobec zwycięstwa angielskich konserwatystów.

„Nowy Dziennik“ zastanawia się nad pytaniem, jakie znaczenie dla żydów i dla syjonizmu mieć będzie zwycięstwo konserwatystów w Anglji?

„Nasuwa się — odpowiada „Nowy Dziennik“ — raczej skłonność do pewnego optymizmu. Wszak pracowaliśmy już z konserwatystami. Wszak Arthur Balfour do tego należał obozu. Wszak wśród nich mamy przecież najpewniejszych przyjaciół. A może i to wchodzi w grę i stanowi dużą gwarancję na przyszłość: konserwatyści nie są tak bojaźliwi z natury, jak nimi byli Passfield i Shiels (z „Labour Party“). Oni chyba nie ulękną się przed każdą zmarszczką na czole Muftiego, ani przed każdą błyskawicą jego czarnych oczu. A to daje niejaką pewność.

Takie oto są pierwsze refleksje z powodu nieoczekiwanego w takich rozmiarach zwycięstwa konserwatystów w Anglji.

A warto dodać choćby tę krótką uwagę: Łagodząco na wszelkie przykre wątpliwości, jakie się podnoszą, musi działać fakt, że jednak nawet w tej olbrzymiej potędze nie będą konserwatyści sami rządzić. Zawsze jeszcze zostają złączeni z Mac Donaldem, Samuelem i Readingem“.

# W trzecim dniu.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, d. 28 października.

Prasa sanacyjna jest zaskoczona przemówieniem oskarżonych i ze zrozumiałych powodów stara się je zbagatelizować. Coraz częściej powtarza, otrzymawszy odpowiednie wskazówki, że właściwy proces jeszcze się nie zaczął i że ława oskarżonych przeobraziła salę sądową na trybunę parlamentarną w najlepszym razie, a na trybunę wiecową najczęściej.

Wszystkie te wywody, nieszczere i wymuszone, mają na celu pomniejszenie znaczenia przemówień oskarżonych. Tymczasem dla niezależnej opinji kraju, dla tych wszystkich, który myślą, czują i boleją nad stosunkami w Polsce, to, co się dzieje w sądzie w pierwszych dniach rozprawy, posiada wyjątkowo wielką wagę. Przesuwa się przed ich oczyma cały rozdział historji odrodzonego państwa polskiego, ujawniają się fakty bolesne i niepokojące, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego, powstają pytania, które wcześniej czy później muszą znaleźć wyczerpującą odpowiedź... Nie wszystko pokryje mgłą zapomnienia, chociaż leżałoby to w interesie wielu, nawet bardzo wielu...

Kulminacyjnym punktem trzeciego dnia rozpraw sądowych było wielkie przemówienie posła Witosa, który, stojąc dwa razy na czele rządu w Polsce i to w chwili dla niej najtragiczniejszej, ma istotnie bardzo dużo do powiedzenia. Wśród ciszy, pełnej naprężenia, padały słowa mocne w treści, ale opanowane pod względem formy, czyniąc przez to jeszcze większe wrażenie. Przypominały się przełomowe dni z sierpnia r. 1920, kiedy to Witos i stworzony przez niego rząd obrony narodowej mobilizował wszystkie żywe siły w państwie do walki z bolszewizmem. Jak bolesna ironja brzmiały przytoczone przez oskarżonego, kawalera orderu Orła Białego, ustępy z listu odręcznego, wystosowanego do niego przez ówczesnego naczelnika państwa. Ten sam, któremu naczelnik państwa wyraził uznanie i podziękowanie za wzmocnienie autorytetu władzy, w dziesięć lat później znalazł się na ławie oskarżonych w procesie, wszczętym zrozkazu b. naczelnika państwa i pod zarzutem zamachu na władzę. Jest to paradoks tak tragiczny, że nie tylko zdumiewa, ale poprostu przestrasza...

Żyjemy w czasach, kiedy wszystko jest jeszcze w Polsce płynne, ale tak długo trwać nie może. Zmiany przyjść muszą. Wierzy w to poseł Witos i wyraz tej wiary dał w zakończeniu swego przemówienia:

— Byłem — mówił pos. Witos tym prezesem rządu, który został przez zamach majowy obalony. Nie ja dokonałem zamachu, ale ja wraz z rządem stalem się ofiarą zamachu. Rząd ten nie był przecież rządem uzurpatorskim, był rządem konstytucyjnym, zatwierdzonym przez p. Prezydenta Rzpltej. A więc kto inny robił zamach i spisek, a ja siedzę n a ławie oskarżonych.

Wierzę zawsze, że w Polsce jest prawo i to równe prawo. Dlatego też siedząc dzisiaj na ławie oskarżonych ośmieliłbym się zapytać pana przedstawiciela oskarżenia publicznego, czy nie zna tych ludzi, którzy robili zamach, czy to nie było przestępstwem. Bo jeżeli tak jest, to powinna być wielka zmiana i spodziewam się, że to się zmieni.

Dlatego siedząc na ławie oskarżonych i nie wdając się w to, jaki będzie wyrok, spodziewam się, że nareszcie przyjdą w Polsce takie zmiany, gdzie na ławie oskarżonych zasiądą także ci, którzy chcieli zamachu i zrobili go.

Dziś te słowa b. premjera rządu obrony narodowej rozbrzmiewają po całej Polsce. Warto się nad niemi zastanowić i dobrze je przemyśleć.

Bardzo wysoki także poziom miało przemówienie posła dr. Kiernika. W dziwnem, conajmniej, znalazły się świetle niektóre zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia. Dr. Kiernik przeczył stanowczo, jakoby uczestniczył w zebraniu u gen. Kukiela w Krakowie, jeździł jako emisarjusz Centrolewu do Dąbrowy Górniczej i organizował kongres krakowski na terenie województwa kieleckiego.

— Stwierdzam uroczyście — mówił oskarżony — że noga moja nie postała nigdy w mieszkaniu gen. Kukiela, nie byłem jak żyję w Dąbrowie Górniczej, a na terenie województwa kieleckiego bynajmniej z posłem Barlickim nie występowałem. Śmieszne są zarzuty o moim pobycie w Dąbrowie. Ja „krwawy minister z r. 1923, który przelał krew na ulicach Krakowa“, miałbym jeździć do robotników, jako emisarjusz PPS.

Te dwa przemówienia, p. Witosa i dr. Kiernika łącznie z zeznaniami posłów Pragiera i Ciołkosza wypełniły trzeci dzień rozpraw sądowych. Publiczność i przedstawiciele prasy, przysłuchując się z uwagą tym przemówieniom, wyniesli wrażenie, że muszą one mieć decydujący wpływ na dalszy przebieg rozprawy. Zawetrały one bowiem wiele cennego materjału, który powinien być niejako uzupełnieniem z natury rzeczy zbyt jednostronnego aktu oskarżenia.

A.

# Powrót marsz. Piłsudskiego.

**Jeszcze jeden „dzień przełomowy“...**

Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Rumunji, gdzie przebywał w ciągu kilkupastu dni, marsz. Piłsudski. Chociaż powrót nastąpił niespodziewanie, nie zrobił jednak wielkiego wrażenia w warszawskich kołach politycznych. Mimo to są tacy, którzy powrotowi marsz. Piłsudskiego przypisują jakieś wyjątkowo nadzwyczajne znaczenie. Wyrazem tego jest z pewnością wiadomość z Warszawy, podana przez „Nowy Dziennik“. Pisze on, że „przyjazd marsz. Piłsudskiego ma być zapowiedzią daleko idących posunięć już w ciągu dnia piątkowego. W klubie B. B. zapewniają, że ma to być dzień przełomowy w życiu politycznem Polski“.

A więc jeszcze jeden „dzień przełomowy“ i to już dzisiaj! Tyle już ich było w życiu politycznem Polski od przewrotu majowego, że wszelkie zapowiedzi w tym rodzaju przechodzą bez wrażenia, natomiast budzą uzasadnioną obawę, że nastąpi dalsze zaognienie wewnętrznych stosunków politycznych. W każdym razie i sytuacja gospodarcza w kraju i nastroje społeczeństwa jaknajmniej nadają się do wszelkiego rodzaju eksperymentów!

———oOo———

# W. Borah, przyjaciel Niemiec.

**Jego życiorys i charakter.**

Jedno z pism warszawskich podaje taką charakterystykę nieprzychylnego nam polityka amerykańskiego, sen. Boraha.

William Borah, urodzony w 1865 roku z zawodu adwokat, mieszka od 1891 r. w Boise w Idaho; jest jednym z najstarszych co do czasu urzędowania, senatorem St. Zjedn. Należy do radykalnego odłamu republikańskiej partji i piastuje poważne stanowisko prezesa komisji senackiej do spraw zagranicznych.

Jest to typowy prymitywny człowiek Dalekiego Zachodu amerykańskiego: inteligencja ciasna, choć garnąca się do wiedzy, bezwzględnie uczciwy, nawyknienia skromne i proste, ambicyj towarzyskich żadnych, nie łaknący pieniędzy, ani zaszczytów, szczery idealista, ciasny patrjota, odruchowa jakaś przychylność skłania go raczej ku Niemcom niż ku Francuzom. Mistrzowska zaś propaganda o „niesprawiedliwości“ Traktatu Wersalskiego dokonuje reszty.

Borah opierał się wmieszaniu się St. Zjedn. do wojny światowej, następnie przyczynił się znacznie do odrzucenia przez senat Traktatu, podpisanego przez prezydenta Wilsona.

Borah, to nie sceptyczny i ostrożny polityk, lecz impulsywny, fanatyczny sentymentalista. Potępiał wojnę, czuje podświadomą niechęć do wyników tej wojny, a więc i do Wersalskiego Traktatu. Ta to właśnie podświadoma niechęć, a nie ważkie racje stanu, skłoniły go do powiedzenia tego, co oświadczył dziennikarzom w sprawie konieczności likwidacji „korytarza polskiego“.

———oOo———

# Sprzeczne poglądy na sprawę ukraińską.

Na środowem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu rozpatrywano wniosek P. P. S. w sprawie autonomji województw południowo wschodnich. Pos. Niedziałkowski przypomniał, że do maja 1926 r. cała lewica, wraz z późniejszymi przywódcami sanacji, Bartlem i Kościałkowskim, oświadczyła się za autonomią, a św. Hołówko opracował odpowiedni projekt.

Pos. Baran (Ukrainiec) oświadczył, że Ukraińcy przyjmują projekt PPS. do dyskusji jako objaw dobrej woli, ale będą się domagać rozszerzenia tej autonomji, powiększenia terytorjum autonomicznego itd.

Pos. Zdzisław Stroński wyraził nadzieję, że przy omawianiu wynajdzie się tereny do wza jemnej współpracy.

Pos. Bielecki (Klub Nar.) twierdził, że projekt PPS. wypływa z doktrynerskiego stanowiska partji socjalistycznej, która pozwala łączyć odrębne regjony, jak np. Wołyń i Polesie, z ziemią Czerwieńską, albo też wprowadzać zgóry sakramentalne 5-cioprzymiotnikowe prawo głosowania do sejmu krajowego. Procesów asymilacyjnych nie wolno niedoceniać. Na przestrzeni dziejów mamy klasyczne dowody. Francja zrosła się z różnych szczepów i ras. Mimo, że dzisiaj działają te procesy wolniej, nie wolno ich lekceważyć. Przyjęcie wniosku o autonomii, przyczyniłoby się w konsekwencji do osłabienia polskości na ziemiach autonomicznych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek P. P. S. odrzucić. Referentem tej sprawy na plenarnem posiedzeniu Sejmu będzie pos. Zdzisław Stroński (BB).

———oOo———

# Akt oskarżenia o sen. Korfantym

ZBRODNIE, KTÓRYCH NIE BYŁO.

W akcie oskarżenia jedenastu więźniów brzeskich jest m. in. ustęp dotyczący senatora Korfantego i „Narod. Związku Powstańców“. Senator Korfanty — według sprawozdania ponieszczonego w „Czasie“ — nazwany tam jest „jednym z przywódców Centrolewu“, — o „Narod. Zw. Powstańców“ zaś powiedziano, że jest uzbrojony w broń palną, pałki gumowe itp. i jest pod wodzą niejakiego „Wusiaka“. Wreszcie najbardziej charakterystyczny ustęp aktu oskarżenia brzmi:

„W dniu 29 czerwca do Krakowa z Katowic razem z członkami bojówek jechało samochodami ciężarowemi około 400 delegatów. W czasie interwencji policji w Chrzanowie pos. Korfanty, groził policji, iż na wypadek niedopuszczenia aut ciężarowych łatwo może dojść do rozlewu krwi. Wobec groźnej postawy jadących, policja przepuściła auta wraz z uczestnikami“.

„Polonja“ oświadcza, że w całym tym ustępie

„aktu oskarżenia tyle jest prawdy, że żyje w Polsce Wojciech Korfanty i że istnieje na Śląsku Związek Powstańców Śląskich.

Co się tyczy zarzutu, iż senator Korfanty był przywódcą Centrolewu, to jest to niezgodne z prawdą... Korfanty był w r. 1930 prezesem śląskiej Ch. D., która ze stronnictwem ogólno polskiem Ch. D. jednem ze stronnictw Centrolewu, nie miała związków organizacyjnych.

„Krótko przed wyborami brzeskimi p. Wojciech Korfanty przy pomocy krakowskiej grupy Ch. D. zmusił warszawski zarząd główny Ch .D. do wystąpienia z Centrolewu, poczem dopiero nastąpiło połączenie się Śląskiej Chadecji z Polskiem Stronnictwem „Ch. D.“.

„Według aktu oskarżenia — pisze dalej „Polonia“ — „komenda“ katowickiego koła Narodowego Związku Powstańców Śl., należy Wusiak miał zeznać, że otrzymał rozkazy postępowania agresywnego przeciwko sanacji, którą identyfikowano z władzami państwowemi.

Najkapitalniejszem jest twierdzenie, prokuratury, że p. Korfanty, razem z 400 delegatami, jechał ciężarowemi samochodami na kongres Centrolewu w Krakowie i że za trzymała go w Chrzanowie policja państw., gdzie groził policji rolewem krwi, a wobec groźnej postawy policja przepuściła auta wraz z uczestnikami.

Rzeczywiście można zachodzić w głowę, w jaki to sposób powyższe „fakty“ dostały się do aktu oskarżenia. Boć przecież półtora roku trwało badanie winy oskarżonych i szukania dowodów.

# Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**

## Na ziemiach Rzplitej

### Zaszczytna nominacja działacza społecznego.

Ojciec św. Pius XI. zamianował Swoim Tajnym Szambelanem **Ks. Leopolda Biłkę**, dyrektora „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej” w Poznaniu. Ks. Prałat Biłko, kapłan diecezji śląskiej, od lat 10 kieruje centralą „Stow. Młodzieży Polskiej“ w Poznaniu, czyli „Zjednoczeniem M. P.“ w Poznaniu, redaguje „Przyjaciela Młodzieży“ (miesięczny organ S. M. P. męskich), „Kierownika Stowarzyszeń“ i administruje działem wydawniczym „Ostoja”. Dzięki studjom i zagranicznym podróżom (do Włoch, Niemie, Holandji, Belgji, Czechosłowacji, Francji) zdobył Ks. Prał. Biłko wiedzę i doświadczenie w zakresie organizacji młodzieży, które go czynią duszą całego ruchu katolickiej Młodej Polski. Szeroko znany w Polsce z licznych wizytacyj i odczytów, a kochany dzięki pogodnemu i młodzieńczemu usposobieniu, otrzymał obecnie wysokie odznaczenie papieskie, które sprawia radość prawdziwą w katolickich S. M. P.

### Budowa świątyni Opatrzności.

W połowie listopada ma być rozstrzygnięty konkurs na budowę świątyni Opatrzności w Warszawie, która jako spełnienie votum narodowego, stanie na Rakowcu. **Na konkurs nadesłano kilkanaście projektów budowy świątyni,** które będą rozpatrywane przez specjalną komisję złożoną z przedstawicieli Episkopatu, Sejmu, Senatu, min. robót publicznych, min WR. i OP., i stowarzyszeń architektów polskich.

Po rozstrzygnięciu konkursu, zostanie rozpoczęta budowa już na wiosnę, o ile znajdą się odpowiednie po temu środki pieniężne.

### Nowe zajście z powodu sekwestru.

We wsi Świecewicze, gminy smorgońskiej— doszło do burzliwych zajść w czasie urzędowania sekwestratora gminnego. W czasie, gdy **sekwestrator zabierał ruchomości i bydło,** zebrała się grupa włościan, która napadła na wozy, naładowane rzeczami. **Mimo gróźb sekwestratora, włościanie rozchwytali swe rzeczy, pozabierali bydło, sekwestratora zaś zmusili do opuszczenia wsi.** Wezwana policja zdołała opanować sytuację.

### Bandycki napad na jubilera
#### w śródmieściu Warszawy.

Przy ul. Nowolipie w Warszawie wieczorem dokonano napadu bandyckiego na powracającego do domu jubilera Abrama Adelfanga. W chwili, gdy jubiler znajdował się na nieoświetlonej klatce schodowej, powracając do domu z towarem zabranym na noc ze sklepu, **kilku bandytów z bronią w ręku rzuciło się na niego i wyrwało mu teczkę wraz z towarem wartości 10.000 zł.** Zaalarmowana policja rzuciła się w pościg. Podczas ucieczki bandyci ostrzeliwali się gęsto z rewolwerów, raniąc 5 przechodniów. Jeden z bandytów K. Niziński, wielokrotnie karany za napady, został w czasie pościgu śmiertelnie raniony przez jednego z funkcjonarjuszów policji. Pozostałym **bandytom udało się zbiec.**

### Prawnik — fordanserem.

W jednym z lokali warszawskich w charakterze fordansera zaangażował się młodzieniec, który **ukończył tej jesieni wydział prawa na uniwersytecie warszawskim.** Młody prawnik snać nie miał lepszych możliwości i uznał za najbardziej intratne zacząć zarabiać nogami. Dyplom w każdym razie nie przeszkadza.

—:o:—

UCZCIWY ZNALAZCA Niejaki Tassarek znalazł na ulicy Poprzecznej w Katowicach dwa czeki, jeden na kwotę **4.437 funtów szt. wartości 455.300 zł.,** wystawiony przez firmę „Enskilda Bank” w Sztokholmie, oraz czek niemiecki na Wrocław wartości 320 marek niemieckich.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY. Na stacji granicznej Kłosowo, manewrujący pociąg najechał na pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia dwa wagony zostały przewrócone i rozbite. Jeden z wagonów przygniótł śmiertelnie robotnika.

**GROMADY WILKÓW** pojawiły się ostatnio w niektórych gminach pow. Święciańskiego i brasławskiego.

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET WE LWOWIE. Policja lwowska wykryła fabrykę fałszywych monet na Zamarstynowie, w mieszkaniu E. Teluka, który miał czterech wspólników: swego brata Jana, T. Leibfitza, W. Tarnawskiego i G. Różyckiego. W czasie rewizji policja znalazła formę do odlewu monet i 10 **sztuk świeżo odlanych 10-złotówek.**

WIDMO SZUBIENICY W TORUNIU. Pierwsza sprawa rozpatrywana przez Wydział Doraźny Sądu Okręgowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dnia 2 listopada. Na ławie oskarżonych zasiądą: **Schühlke i Klamrzyński, sprawcy kilku napadów rabunkowych z bronią w ręku, oraz dwu morderstw. Oskarżonym grozi kara śmierci.**

# Minister de los Rios organizatorem podpalenia klasztorów.

Wielki dziennik holenderski „Maasbode“ drukuje sensacyjny list pewnego wybitnego znawcy stosunków hiszpańskich. Treść listu jest tak niezwykła, że dziennik holenderski pisze, iż musiałby odnosić się do niej z pewnemi zastrzeżeniami, gdyby nie to, że pochodzi ona ze źródeł zupełnie wiarogodnych.

W tych dniach minister sprawiedliwości de Los Ries oświadczył, że jest **zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa** właśnie ze względu na dobro Kościoła. „Wiadomo mi jest jednak — pisze autor listu — że ten sam minister de Los Ries na miesiąc przed upadkiem królestwa, **organizował osobiście wraz z obecnym ministrem marynarki, przy pomocy elementów z gawiedzi madryckiej, akcję podpalenia różnych klasztorów w Madrycie.** Już na miesiąc przed obaleniem monarchji **było ustalone, kto ma dokonać różnych podpaleń** i już wtedy poczyniono **zarządzenia, by uniemożliwić próby gaszenia pożarów** przez straż ogniową. Wiadomo także, że minister de Los Ries osobiście wydał rozkaz, by komendant madryckiej straży ogniowej, dowiedziawszy się o pożarach w poszczególnych klasztorach Madrytu, m. in. w głównym budynku Jezuitów, pozostał w koszarach wraz z całym materjałem“. W dalszym ciągu listu autor listu zaznacza, że w związku z tą akcją podpalania, minister de Los Ries i jego kolega, obecny minister marynarki, **otrzymali z Moskwy osobisty podarek w kwocie 48 miljonów pesetów.** Dzisiejszy minister sprawiedliwości od dłuższego czasu miał być w stałym kontakcie z komisją propagandową rządu sowietów i nie dopuścił do tego, by winni spalenia klasztorów i kościołów otrzymali zasłużoną karę.

Informator dziennika „Maasbode“ dodaje, że **pięciu członków rządu hiszpańskiego** (list był pisany przed ustąpieniem gabinetu Zamory) **należy do lóż masońskich.** Jednym z tych ministrów-wolnomularzy jest de Los Ries. Zamora był pionkiem w rękach ministrów, którzy **otrzymywali rozkazy z Moskwy** i od loży madryckiej. (KAP.).

**OJCIEC ODCIĄŁ BRZYTWĄ GŁOWY DWU CÓRKOM.** W Madrycie do komisarjatu policji zgłosił się kapitan Pedro Rivera, donosząc, że zamordował swe córki. Po tem strasznem oświadczeniu Rivera wydobył rewolwer i w oczach funkcjonarjuszy popełnił samobójstwo. W mieszkaniu desperata **znaleziono rzeczywiście leżące w kałuży krwi dwie córeczki: 5 i 6-letnią.** Obie miały głowy odcięte brzytwą — brzmi prawie nieprawdopodobna wiadomość prasy zagranicznej. Istnieje przypuszczenie, że kpt Rivera, zrozpaczony chorobą obu swoich córek, zabił je w przystępie szału.

—X—

CZY WIECIE, ŻE.... W morzu, pod Abukirem, spoczywają szczątki floty Napoleona, którą zniszczyła eskadra angielska w bitwie pod dowództwem Nelsona. — W Australji znajduje się drzewo z gatunku eukaliptusów, zwane przez krajowców Niauli, którego ogień się nie ima. Drzewo to ma być sadzone w lasach Kanady i Francji w celu stworzenia wału obronnego przed niebezpieczeństwem pożaru.





WŁAMANIE DO KASY KOLEJOWEJ. Ostatnio do lokalu kasy towarowej stacji kolejowej w **Chełmie** dostali się złodzieje, którzy rozpruli rakiem kasę, zabierając znaczki Europejskiego Tow. Ubezpieczeń w Warszawie na **sumę 27.000 zł. i 42 zł w gotówce.**

—oOo—

### Badanie nadużyć wyborczych.

Sąd Najwyższy postanowił zbadać świadków w województwie lwowskiem w sprawie ewentualnych nadużyć przy wyborach do Sejmu w tem województwie. W tym celu sekretarjat Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozesłał sądom grodzkim województwa Lwowskiego wykazy osób które miały być przesłuchane dla stwierdzenia ile prawdy jest w zarzucanych nadużyciach przy wyborach. Zarzuty dotyczą m. innemi niedopuszczania do głosowania, wyrywanie kartek itd. Ogółem przesłuchanych będzie około 60 świadków, poczem szczegółowe sprawozdanie, przesłane zostanie Sądowi Najwyższemu.

—X—

### Aktorzy warszawscy skapitulowali!
#### Klęska demagogów „Z. A. S. P-u“.

Dwumiesięczny spór między warszawskim magistratem a artystami b. teatrów miejskich, został onegdaj **zlikwidowany.** Zarząd zrzeszeń artystów b. teatrów miejskich, pozostających pod wpływami Z. A. S. P-u, uchwalił zwolnić z obowiązku należenia do zrzeszenia wszystkich artystów, którzy w liczbie 27 podpisali tymczasową umowę z dyrektorem Krzywoszewskim. **Zrzeszenie aktorskie zostało następnie rozwiązane,** a to skutkiem tego, iż dyrektor Krzywoszewski oświadczył gotowość zaangażowania do swego zespołu jeszcze kilkunastu osób z pośród artystów b. teatrów miejskich. Artyści nie zaangażowani przez dyr. Krzywoszewskiego, utworzą przypuszczalnie nowe zrzeszenie, najmując dla siebie jedną z prywatnych sal teatralnych.

Wobec zlikwidowania zatargu **teatr Narodowy i Letni mają być uruchomione w ciągu najbliższych 10 dni.** Z pośród artystów nie należących dotychczas do personalu teatrów miejskich, dyrektor Krzywoszewski zaangażował **Malicką, Pancewiczową, Osterwę i Leszczyńskiego.** Prawdopodobnie sezon teatru Narodowego zainauguruje znana w Krakowie „Sztuba“ Leczyckiego.

Jak widzimy więc, aktorzy przegrali swoją kampanję, a osławiony Z. A. S. P., prowadzący tę walkę, **mimo ogłoszonego w prasie swojego „desinteressement“** — wyszedł z niej rozgromiony w oczach tych, którzy mu ślepo wierzyli i przez dwa miesiące głodowali, byle zaspokoić wybujałe fantazje meneròw „zaspowych“. Głód i bieda zaglądająca rzeszom aktorskim w oczy, zmusiła ich do kapitulacji. Niechże więc teraz zrobią sumienny rachunek strat i zrewidują przytem swe stanowisko wobec władz Związku, który poprostu wyprowadził ich w pole!

—X—

## Z całego świata.

### Dyplomata mordercą.

Dzienniki wiedeńskie podają wiadomość o zastrzeleniu kupca niemieckiego Reinhardta przez **attache dyplomatycznego Guatemali, Manuela Godoya,** w miejscowości St. Georgen, przytaczając następujące szczegóły: Godoy aresztowany oświadczył podczas śledztwa, że podejrzewał, iż Reinhardt zamierzał pozbyć się swej żony, a jego siostry, z którą od 6 lat był żonaty. Reinhardt bez wiedzy swej żony i bez wiedzy rodziny, **ubezpieczył swą żonę na 20 tysięcy dolarów,** aby po jej śmierci zrealizować polisę asekuracyjną. Reinhardt wraz z żoną zamieszkał w Górnej Austrji nad jeziorem Attersee. P. Reinhardt zawezwała telegraficznie swego brata, po którego przybyciu przyszło do **gwałtownej sprzeczki między szwagrami,** w wyniku której Godoy dobył braumnga i **położył Reinhardta trupem na miejscu.** Siostra Godoya, która była świadkiem tego zajścia, zmarła tego **samego dnia pod wpływem przeżyć psychicznych.**

—:o:—

ŚW. ROBERT BELLARMIN DOKTOREM KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO.

**W najbliższym czasie zostanie ogłoszone breve papieskie w sprawie proklamowania św. Roberta Bellarmino Doktorem Kościoła Powszechnego. (KAP).**

—:o:—

PIERWSZY OKRĘT ZAOPATRZONY W **„GIROSKOPY“.** W obecności następcy tronu i jego małżonki, ministra Komunikacji, Ciano i 70.000 zebranej publiczności, spuszczono na morze w Trieście wielki okręt transatlantycki „Conte di Savoia“. Jest to pierwszy okręt transatlantycki, **zaopatrzony w „giroskopy“,** dzięki czemu okręt ten nie będzie ulegać kołysaniu. „Conte di Savoia“ ma pojemności 42.000 ton i może rozwinąć szybkość przekraczającą 28 węzłów. Należy do towarzystwa Lloyd Sabaudo.

ECHA OHYDNEJ PROFANACJI ZWŁOK W FINLANDJI. Władze policyjne w Helsingforsie ogłosiły komunikat, z którego wynika, iż dotychczas **stwierdzono zmasakrowanie 19 zwłok,** pochowanych na cmentarzu w Chelm, wśród nich 8 zwłok kobiecych. Śledztwo policyjne nie dało dotychczas prawie żadnych wyników, wobec czego wyznaczono nagrodę w wysokości 10.000 fmk. za wykrycie sprawców zbrodni.

OŚMIORO RODZEŃSTWA LICZY ŁĄCZNIE 606 LAT. W miasteczku Dalby, szwedzkiej prowincji Scania, żyje rodzina, składająca się z ośmiu braci i sióstr, których łączny wiek wynosi 606 lat. Najstarszy **członek rodziny liczy 85 lat, najmłodszy zaś 65.** Są to dzieci Knuta Paalson i jego żony Karna. Ośmioro rodzeństwa żyje w doskonałem zdrowiu i znakomicie spełnia swe codzienne obowiązki.

MORZE OTOCZONE CZARNYM LĄDEM.

Morze Karaibskie leży między 10 a 20 st. szerokości. Od północy otaczają je wieńcem wyspy: Kuba, Haiti, Jamaika, Porto Rico. Na zachód leży półwysep Yukatan, należący do Meksyku i republiki: Honduras, Nikaragua, Costarica, na południe — republika Panama, Kolumbja, Venezuela, Brazylja. Morze to otacza „czarny“ ląd, albowiem **ludność murzyńska zdobywa b. szybko w ostatnich czasach przewagę nad białymi.** Haiti jest zamieszkane prawie całkiem przez negrów, którzy mają tu liczne potomstwo. Gęstość zaludnienia na Haiti sięga 100 ludzi na kilometr kwadratowy, gdy tymczasem w republice San Domingo, gdzie biali utrzymują się w większości, dzięki zakazowi imigracji negrów, zaludnienie wynosi tylko 20 ludzi na kilometr kwadratowy. I tak dzieje się wszędzie, na wyspach i na lądzie, otaczającym morze Karaibskie. **Za lat sto biali będą zupełnie wyparci z nad brzegów morza Karaibskiego przez czarnych.**

—oOo—

JAK SIĘ ODBIJA KRYZYS NA PRZEMYŚLE FILMOWYM W HOLYWOOD. Holywood przestało już być zaczarowanym ogrodem Hesperyd, gdzie na drzewach rosną złote jabłka. Mroźny powiew kryzysu sięgnął i tu. Następują masowe redukcje, które nie oszczędzają nawet gwiazd: **zredukowano np. Menjou, obcięto pensję Grety Garbo z 10.000 na 8.000 dolarów tygodniowo,** 17 mniejszych ateliers zamknęło swoje podwoje, studjo stoją pustkami. Jeszcze rok temu produkcja Holywood'u sięgała **cyfry** 350 wielkich 1 500 małych filmów, dzisiaj zmalała ona do połowy. **Rok temu produkowano za 200 miljonów dolarów, dzisiaj — za 100 miljonów.**

MASZYNKA KONTROLUJĄCA ŚMIECH. Wynaleziona, zbudowana, opatentowana i zastosowana została oczywiście — w Ameryce. Aparat ten rejestruje — zdaniem wynalazcy zupełnie dokładne natężenie śmiechu... podczas przedstawienia farsy czy komedji. Komedjopisarze i autorzy humoresek mają więc do dyspozycji prawdziwe corpus delicti, na które będą się mogli powoływać w obronie przed krytyką. Aparat ten, przyda się również dyrekcjom teatralnym, które oceniać będą wartość sztuki według zanotowanych krzywych.

LUDOŻERCY JAKO AKTORZY FILMOWI Kapitan Walters Summers, angielski reżyser filmowy, sprowadził do Londynu ze swej podróży do Afryki Zachodniej **dwóch autentycznych ludożerców,** których trenuje obecnie przy nakręcaniu filmu p. t.: „Timbuktu“. Ludożercy są jak twierdzi reżyser, b. łagodni, posiadają duże zdolności aktorskie i poczucie humoru. Wszystko będzie dobrze, o ile tylko przed ukończeniem filmu nie zjedzą żywcem — reżysera.

—:o:—

# Kino.

## Notatnik filmowy.

Reżyser M. Waszyński ukończył już zdjęcia do nowego polskiego dźwiękowca p. t. „**Bezimienni bohaterowie**“, a reżyser Meglicki montuje swój film p. t. „**Straszna noc**“ według powieści A. Marczyńskiego pod tym samym tytułem

Pierwszym filmem polskim, ujmującym w szerokim zakresie zdjęcia sportowe, będzie „**Legjon ulicy**“, reżyserowany przez A. Forda. M. in. ujrzymy w tym filmie wielkie zawody kolarskie z udziałem 300 zawodników. Bohaterami „Legjonu ulicy“ będą: Stefek Rogulski i Tadzio Fijewski.

Pismo japońskie „Osaka Mainichi“ podało w statystyce przemysłu kinematograficznego w Japonji, że liczba kin w krainie wschodzącego słońca“ wynosi 1270, z czego przeszło 300 przypada na Tokio.

Niemiecki reżyser K. Oswald sfilmował popularną operetkę „**Wiktorja i jej huzar**“. Wiktorję gra Liana Haid, a huzara Iwan Petrowicz.

Ciekawym eksperymentem jest nowy film „**Ufy**“ p. t. „**Emil i detektywi**“, w którym niemal wyłącznie występują dzieci w pokaźnej liczbie 400. Rolę tytułową Emila odtwarza 12-letni Rolf Wenkhaus.

Na horyzoncie francuskiej kinematografji pojawiła się nowa siła reżyserska — **Jean Marey**, dotychczas specjalista montażowy. — Pierwszy film Marey'a nazywa się „**Byleydier, wielka gwiazda**“ z Michel Simon i Josseliną Gael.

## Jak się uchronić od przeziębień i ich skutków.

Zarazki kataru, grypy i influenzy przedostają się do organizmu przez jamę nosową i ustną i dlatego racjonalna profilaktyka nakazuje przedewszystkiem higjenę jamy ustnej i gardzieli, nie wyłączając także i nader doniosłej higjeny zębowej. A zatem płukanie rano i wieczorem jamy ustnej i gardła rozcieńczonym kwasem bornym (łyżeczka kwasu bornego na szklankę 200-gramową wody), czy wodą utlenioną, a także nader staranne usuwanie resztek pokarmów z pomiędzy źle uszczelnionych zębów, których utrzymanie w stanie zdrowia i normalnej sprawności jest zasadniczem wskazaniem higjeny.

Obok momentu zakaźnego powstawania katarów, gryp i influenz, niepodobna również negować momentu właściwego przeziębienia, polegającego na wzmożonem reagowaniu ustroju w złych warunkach atmosferycznych na duże wahania temperatur. Znaczna ilość naszego ciepła tracimy przez skórę, tą samą drogą też oziębiamy nasz organizm. Upośledzenie choćby przejściowe normalnej funkcji skóry siłą rzeczy musi się odbić na całokształcie ustroju, który reaguje w postaci gorączki, dreszczy i tak zwanych łamań kości lub wprost katarów nosa i gardzieli. Nagłe przejście z rozgrzanych zbyt pokojów mieszkalnych, czy sal publicznych na chłód, wiatr, słotę uliczną i przemoczenie nóg jest najczęstszem źródłem chorób dróg oddechowych. Dlatego też wskazana jest duża ostrożność przy wychodzeniu z kin, teatrów, sal koncertowych a także ciepłych wnętrz mieszkalnych. Oddychać należy tylko nosem, a nie otwartemi, czy rozchylonemi ustami. W razie przemoczenia nóg, należy niezwłocznie po powrocie do domu zdjąć przemoczone obuwie, pończochy skarpetki, natrzeć stopy wodą kolońską lub spirytusem, wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem i dopiero potem zmienić ubuwie i pończochy.

Gdyby jednak mimo zachowania tych ostrożności, wystąpił katar, dobrze jest zażyć już przy pierwszych objawach jeden z preparatów salicylowych — aspirynę czy salipirynę, położyć się na 24 godzin do wygrzanego łóżka, napić się na noc parę szklanek dobrze ocukrzonej, gorącej herbaty z cytryną lub sokiem malinowym, czy wprost naparu z suszonych malin, a niewątpliwie, katar czy nawet lekka grypa minie bez poważniejszych następstw.

Ważnym przy tem środkiem zapobiegawczym przeciw samozakażaniu jest możliwie najczęstsze podczas kataru zmienianie chustek do nosa, które należy przed praniem wygotować, aby dalej nie szerzyć zarazków. Pewnej umiejętności wymaga też tak prosta, zdawałoby się, czynność jak wycieranie nosa. Jeden ze znanych warszawskich lekarzy-specjalistów chorób gardła i nosa, zwykł nawet zaczynać od nauczania jej pacjentów, którzy zasięgają jego porady w sprawie przewlekłych uporczywych katarów. Otóż umiejętność ta, polega na kolejnem nie równoczesnem — celem uniknania samozakażania — opróżnianiu ze śluzu każdego ze skrzydeł nosa zosobna, jak to wiedzeni instynktem, czynią zazwyczaj nasi chłopi. Jeżeli do wskazówki tej dodamy przestrogę niedrażnienia błony śluzowej nosa zbyt mocnem wycieraniem go, będziemy mieli mniej więcej wszystko, co w sprawie leczenia już powstałych katarów uczynić można.

**Dr. S. C.**

# „Zaufanie“.

W dialogu, umieszczonym w dzienniku „Petite Gironde“, znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, ilustruje i analizuje w tonie mocno satyrycznym t. zw. kryzys zaufania. W formie pamfletowej zostały tu uchwycone i przedstawione motywy działania i paniki u t. zw. człowieka z ulicy.

Timoratus (Strachajło) wpada do swego meklera. Blady jest i wystraszony. Domaga się natychmiastowego przyjęcia. Ze wzruszenia ledwie może mówić.

— Funty spadły, któżby w to uwierzył? Mam bony angielskie, mogę stracić 20 proc. na nich.

— Bodajże tak — odpowiada makler.

— Alež to straszne. Sprzedaj pan moje bony.

— Dobrze, załatwię to dzisiaj wieczorem.

— Ale co zrobić z pieniądzmi, jak je ulokować, aby były pewne? — lamentuje Timoratus.

— Kup pan rentę francuską.

— A jeśli wybory w roku 1932 wypadną niepomyślnie? A jeśli budżet wykaże deficyt?

— Francja ma duże rezerwy, wychodziła cało z najgorszych opałów... Zresztą może pan decydować swobodnie: a możeby pan nabył obligacje amerykańskie?

— W dolarach? Pan ma zaufanie do dolara?

— Mam doń słabość — rzecze makler.

— Nie czytał pan, jak ja, artykułów wielkich ekonomistów... Ameryka jest zgubiona, toczy ją rak hyperprodukcji... Robotnicy burzą się... Znajduje się w przededniu rewolucji...

— Nie sądzę... Ale tu chodzi o pańskie pieniądze. Jeśli boi się pan lokat, niech pan schowa pieniądze i czeka na lepsze czasy.

— W gotówce?

— W depozycie, u mnie lub w banku.

— Jaki bank jest pewny?

— Nie grzeszy pan uprzejmością — odpowiada makler — jeśli nie ma pan do nikogo zaufania, niech pan schowa pieniądze w kasie, u siebie, w domu.

— A jeśli banknoty ulegną deprecjacji?

— Kup pan złoto!...

— Myślałem o tem — mówi Timoratus — ale gdzie je dostać?

— Wskażę źródło... Ale ostrzegam: świat może się odwrócić od parytetu złota.

— Ma pan rację. Co kupić? Brylanty, obrazy?...

— Zniżkują w czasie kryzysu.

— Majątek ziemski?

— Przypomnij pan sobie Rosję.

— Nieruchomość?

— Zapomniał pan o losie kamieniczników wiedeńskich?

Timoratus pada na fotel, ociera pot z czoła, strach maluje się na jego twarzy.

— Ha, trzebaby odrodzić zaufanie, ale jak to zrobić?

— Istotnie trudna to sprawa — rzecze makler — świat pełen jest ludzi, uciekających przed cieniem bodaj ryzyka.

— Ma pan mnie na myśli? — pyta Timoratus.

— Mam właśnie pana na myśli, pana i jemu podobnych, którzy jesteście czynnikami i siewcami paniki. Pyta mnie pan: jak przywrócić zaufanie? Opowiem panu historyjkę, która wydarzyła się w Ameryce.

W Holywood nakręcano film dźwiękowy; w jednej ze scen trzeba było oddać efekt dźwiękowy kropel wody, spadających na deskę. Wezwano ekspertów. Jeden z nich radził użyć w tym celu opiłki żelazne, które, spadając na arkusz papieru, wydadzą dźwięk zupełnie podobny do dźwięku kropel wody. Próba nie udała się. Drugi fachowiec wypróbował efekt rzucania kawałków cyny na rozciągnęty kawał materji jedwabnej. I to się nie udało. Trzej jeszcze fachowcy radzili bez skutku nad ciężkim problematem — napróżno. Wtem podszedł do grupy obradujących posługacz, który zamiatał atelier i zaproponował swój wynalazek. Ameryka jest krajem demokratycznym. Wysłuchano posługacza. — „Jabym, na miejscu panów — rzekł posługacz — sprowadził beczkę z wodą, deskę i wypróbował efekt spadania prawdziwych kropel wody na prawdziwą deskę“. Fachowcom pomysł posługacza wydał się naiwny, ale że było już późno i upał dokuczał — zgodzili się. Próba udała się znakomicie.

— Nie dziwię się temu — odparł Timoratus. — Ale co pan chce przez to powiedzieć?

— Tylko to, mój drogi, iż aby przywrócić zaufanie, należy się uciec do jedynego, skutecznego środka, którym jest — zaufanie.

**Andre Maurois.**

# Sport.

## Wspaniały skok Japończyka

**798 cm. — nowy rekord świata.**

**Z Tokio via Londyn** donoszą nam, że podczas ostatniego meetingu lekkoatletycznego w stolicy Japonji znany skoczek japoński **Chuei Nambi** wykonał **imponujący skok w dal — 798 cm!**, który jest zarazem **nowym rekordem świata.** Rownocześnie niemal lekka atletyka japońska odniosła nowy sukces, bowiem słynny mistrz olimpijski w trójskoku, **Miki Oda** ustanowił również **nowy rekord światowy** w trójskoku — **15 m. 58cm!** (A.)

## Łódzki Klub Sportowy zawieszony przez Ligę.

Niedawno pisaliśmy o niekoleżeńskiem stanowisku Łódzkiego Klubu Sportowego, który odmówił pobierania przy biletach wstępu dopłaty na rzecz budowy trybun Cracovii. W konsekwencji tego kroku Zarząd Ligi zawiesił — jak podaje z pism łódzkich — Łódzki Klub Sportowy. Zawieszony klub wniósł protest przeciw decyzji naczelnych władz Ligi.

## Przed Olimpjadą w Los Angeles.

Sprawa udziału szeregu państw europejskich w Olimpjadzie w Los Angeles zaczyna się wyjaśniać o tyle że państwa które postanowiły nie wziąć udziału w igrzyskach olimpijskich wyślą prawdopodobnie reprezentacje, złożone ze względu na kryzys z niewielkiej liczby zawodników.

Niemcy wystąpią na igrzyskach chyba najliczniej ze wszystkich państw. Istnieje projekt obsadzenia wszystkich działów sportu, a lekka atletyka będzie reprezentowana przez 20 zawodników i 10 zawodniczek. Pojadą także pływacy, jeźdźcy, hokeiści i kolarze.

Drużyna czeska obejmuje: 6 narciarzy, 2 łyżwiarzy, 5 lekkoatletów, 7 ciężkoatletów, 6 bokserów, 5 jeźdźców i 6 szermierzy.

Węgrzy wystawią drużynę piłki wodnej, 8 pływaków, 6 szermierzy i 8 lekkoatletów.

Austrja reprezentowana będzie nielicznie.

Kraje północne obsyłają dość licznie olimpjadę zimową, a co do letniej to głównie reprezentowana będzie lekkaatletyka, boks, zapasy i pływanie.

Licznie wystąpią Włochy, których rząd popiera bardzo wydatnie wyjazd ekspedycji.

Francja i Anglja, z pewnością nie pozostaną w tyle za Italją czy Niemcami.

W reprezentacji polskiej liczyć się należy z udziałem kilku narciarzy, ewent. zespołu hokejowego (o ile wykaże dobrą formę), dwójki ewent. czwórki wioślarskiej, dwóch do trzech pływaków, czterech bokserów, pięciu jeźdźców, jednego kolarza, około czterech lekkoatletów i tyleż lekkoatletek, oraz paru szermierzy. Obesłany także będzie olimpijski konkurs sztuki i zawody strzeleckie.

# Humor

**Właśnie dlatego.** — Adoptowaliście państwo dziecko?

— A tak, sześcioletniego chłopca.

— Czemu nie dziewczynkę? Byłaby z niej później wyręka w gospodarstwie.

— Słusznie, ale mieliśmy akurat w szafie dziecinną czapkę marynarską.

# Przedstawienie operowe

**w teatrze miejskim im. Słowackiego.**

**STRASZNY DWÓR.**

**STANISŁAWA MONIUSZKI.**

Opera krakowska przyzwyczaja nas do rzeczy nadzwyczajnych. Zaliczyć bowiem należy do nich przygotowanie sześciu oper w ciągu sześciu tygodni istnienia tej imprezy. Takiego rekordu nie ustanowiła żadna nietylko polska ale i zagraniczna opera, nawet jeżeliby miało chodzić o same wznowienia znanych oper. Polski teatr dramatyczny przyzwyczaił się do pracy bardziej wygodnej i powolnej. W Warszawie próbuje się teraz normalnie cztery tygodnie każdą nowość, częstokroć zaś termin ten bywał znacznie dłuższy. Ilość zaś prób nowości operowych bywała wprost fantastyczna. Nie chodzi jednak tyle o czas trwania przygotowań, ile o ich rezultat. Wykonany w poniedziałek Straszny dwór był znów najlepszem przedstawieniem genjalnego dzieła Moniuszki, jakie w ciągu lat dwudziestu kilku oglądało się na scenie krakowskiej. Tak bowiem zawsze się składało, że czegoś brakowało do — bodaj tylko — poprawnego odtworzenia cudownej opery i dobrze pamiętamy te emocje i przykrości, na jakie bywało się narażonym przy słuchaniu trudnych zespołów dzieła, kiedy to jedynie przytomność umysłu pani Amalji Kasprowiczowej ratowała przedstawienia przed zupełną katastrofą rozpoczynania finału drugiego aktu od początku. Ta sypka i ratunek ze strony doświadczonej, niespożytej artystki opery lwowskiej, należały do tradycyj krakowskiej gościny miłych artystów ze wschodniej Małopolski. Na gruncie krakowskim stworzyło Towarzystwo operowe prawdziwy kult dla Strasznego dworu, wprowadzając go do swojego repertuaru przed kilkunastoma jeszcze latami. Serdecznemu temu ustosunkowaniu się całego zespołu do dzieła można przypisać pokonanie trudności, jakie nastręczało przygotowanie go w kilku dniach. Od pierwszej chwili miało się wrażenie, że całość pójdzie składnie, że nie zajdą między wykonawcami a partyturą żadne kolizje. Tymczasem jednak wykonanie przeszło wszelkie oczekiwania i dla porównań ze skalą, jaką w niem osiągnięto trzeba w szczegółach cofnąć się do dawnych wspomnień o Strasznym dworze w teatrze Skarbkowskim we Lwowie, lub przenieść się myślą do przedstawień warszawskich, gdzie Straszny dwór cieszył się prawdziwym pietyzmem.

Śpiewacy polscy wiedzą ile z partyj Strasznego dworu mogą wynieść osobistego sukcesu. Trudno o bardziej „przylegające“ do głosów, tenora, czy basa i barytona, ustępy jak arja Stefana z kurantami, arja Skołuby i polonez Miecznika. Niegdyś Myszuga, dzisiaj Kiepura, zbiera najgoretsze oklaski za odśpiewanie popisowej arji z trzeciego aktu. P. Tadeusz Szymonowicz przedstawił się nam jako doskonały Stefan, godny stanąć w jednym szeregu obok najgłośniejszych jego wykonawców. Występ ten wypadł w chwili najkorzystniejszej dyspozycji głosowej artysty. Dawno nie słyszeliśmy tenora polskiego o tak łatwo pokonywanej górze, o tak szlachetnem brzmieniu, o takiej precyzji na punkcie rytmiki. Śpiewak o takich warunkach staje się ozdobą każdego zespołu operowego. Wyrażamy więc radość, że opera krakowska pozyskała p. Szymonowicza na stałego wykonawcę partyj tenorowych. Przy boku tak doświadczonych śpiewaków, jak p. Stefan Romanowski, który wykonał partję Miecznika i p. Adama Mazanka, wykonawcy Zbigniewa, najżywsze uznanie zdobyli pp. Kazimierz Kruszewski, jako Skołuba i Zbysław Woźniak, jako Damazy. W p. Kruszewskim pozyskał zespół krakowski śpiewaka o imponującym materjale basso profondo, który w każdej przygotowanej przez siebie partji osiąga nowy etap bijącego w oczy rozwoju. P. Zbysław Woźniak zaś jest w zakresie tenora buffo siłą o wysokich kwalifikacjach muzykalności, talentu aktorskiego i wymaganych w nim warunków głosowych. I piąty wykonawca tego szeregu kapitalnych partyj męskich Strasznego dworu, p. Adam Mazurek, miał w postaci Macieja same tylko dobre momenty. — Cześnikowa p. Ludwiki Jaworzyńskiej zasłużyła na słowa najpełniejszego uznania za kreację godną stołecznych ram operowych. W partji Hanny miał miły i równo prowadzony głos p. Marji Chmielowej-Tryczyńskiej sposobność do przejawienia swoich walorów lirycznych, którym nie potrafiły się przeciwstawić niewielkie — coprawda — wymogi tej partji na punkcie koloratury. P. Stanisława Wiśniewska musi poddać partję Jadwigi gruntownej jeszcze kontroli.

Chórom należy się ponownie najgorętszy poklask za dodanie dziełu Monjuszki rzadko spotykanych w operach polskich blasków wokalnego brzmienia i jędrności rytmicznej.

Dyrektor Bolesław Wallek-Walewski zdobywa uznanie nasze za swoją nieporównaną pracę około opery krakowskiej w progresji geometrycznej. Nie wiem na czem skończę kiedyś wyrazy mojego uznania, jeżeli to pójdzie w takim tempie i z takiem powodzeniem artystycznem.

Na końcu muszę jeszcze wspomnieć, że w interpretacji krakowskiej przywrócono operze Moniuszki kształt oryginalny dzieła, które w inscenizacji wielu oper doznaje redukcyj w kilku tradycjonalnych „vide“, jak np. duet Hanny i Damazego w akcie drugim i arja Hanny w akcie ostatnim.

Pragnęlibyśmy bardzo, ażeby Straszny dwór stał się trwałą wartością artystycznego życia w Krakowie. Wszystko przemawia za tem, że opera ta powinna uświetniać uroczystości narodowe, do czego przez swój narodowy charakter, pogodę nastroju, pierwiastek romantyczny i miłą wesołość nadaje się jak nic innego. Wartoby także pomyśleć o bardziej wzorowem wyposażeniu sceny w efektowniejsze dekoracje i rekwizyty bardziej stylowe i dobrane.

**zdz. jach.**

# Co słychać w Krakowie.

Piątek 30: św. Alfonsa.
Sobota 31: św. Wolfganga.
Sobota 31: wschód słońca o godz. 6.46, zachód o godz. 16.40.

—x—

**14 ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA.** Jutro tj. w sobotę z okazji 14-ej rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego, odbędzie się staranjem Związku uczestników oswobodzenia Krakowa doroczny obchód, który poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim o godz. 10.30. Po Mszy św. ruszy pochód przed główną strażnicę. gdzie nastąpi tradycyjna zmiana warty.

**POŚWIĘCENIE DZWONU W KOŚCIELE PODGÓRSKIM.** W niedzielę 1 listopada o godz. 9 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Podgórzu uroczystość poświęcenia dzwonu ufundowanego przez Podgórski Katolicki Zbiorowy Cech Rękodzielników „Wzajemna Pomoc“.

**JESZCZE TYLKO TYDZIEŃ TRWAĆ BĘDZIE WYSTAWA KOSSAKA,** grupy „Kolor“ i Terleckiego w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim. Nieustające powodzenie wystawy jest najlepszym dowodem. jak wielkie zainteresowanie wzbudziła ta ekspozycja w Krakowie i na prowincji. Dotąd prócz zwykłych bywalców w Pałacu Sztuki. zwiedziły tę wystwę prawie wszystkie szkoły krakowskie. oraz szereg szkół z bliskiej prowincji i ze Śląska.

**NOWE WŁADZE TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO.** Walne Zgromadzenie krakowskiego Tow. Technicznego wybrało prezesem Inż. Karola Rollego a wiceprezesem inż. Władysława Kowalskiego. kierownika regulacji Rudawy i obwałowania Wisły. Do Wydziału weszli pp. inż.: Bystrzanowski, Ciechanowski, Dutczyński, Jurkiewicz. Kisielewski. Kozłowski. Kural, Łowiński, Nitsch; Polaczek-Kornecki, Schmidt. Tokarski.

**KARTY MELDUNKOWE.** Ponieważ jakość kart meldunkowych jest ściśle określona rozporządzeniem Ministerstwa Spraw wewn. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że przy meldowaniu nie przyjmuje kart meldunkowych nie odpowiadających wymogom prawnym. Właściwe karty wydała gmina m. Krakowa i te zaopatrzone są drukiem „Kraków“.

**AUTOBUSY NA CMENTARZ RAKOWICKI** Polski Związek Turystyczny uruchamia w dn. 31 października oraz 1 i 2 listopada komunikację autobusową na linjach: Rynek gł. — cmentarz rakowicki. Park Krakowski — cmentarz rakowicki; Rynek dębnicki — cmentarz rakowicki i Podgórze (plac Zgody) — cmentarz rakowicki.

**MAGAZYN SKRADZIONEJ GARDEROBY NA POLICJI.** Wydział śledczy policji zakwestjonował szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży na szkodę niestwierdzonych właścicieli. M. in. zakwestjonowano futro męskie czarne, kołnierz selskinowy, futro damskie przerobione, płaszcz damski granatowy z futrzanym kołnierzem. zarzutkę męską. ubranie męskie kamgarnowe. sweter biały z barankowym kołnierzem, 3 szaliki, sukienkę dla dziecka. etui. biżuterje itd. Poszkodowani mogą się zgłaszać w godzinach od 10—13 celem rozpoznania swej własności.

**UCIECZKA ARESZTANTÓW Z WIĘZIENIA.** Do Krakowa doniesiono. że ostatniej nocy po przepiłowaniu krat w więzieniu grodzkiem w Muszynie zbiegło dwóch aresztantów: 23-letni Franciszek Krajczyk i 25-letni Józef Wnęk, niebezpieczny włamywacz kasowy. Policja wszczęła za nimi pościg.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**„Z PODRÓŻY W PIRENEJE“.** Odczyt na ten temat, ilustrowany obrazami świetlnemi, wygłosi Dr. Zofja Hołub-Pacewiczowa dziś w piątek o 6 wiecz. w Instytucie geograf. Uniw. Jag. przy ul. Grodzkiej.

**O NOWOCZESNYCH EFEKTACH ŚWIETLNYCH W TEATRACH** będzie mówił p. Pawlik w sali Twa technicznego przy ul. Straszewskiego L. 28, dziś w piątek o godz. 7 wieczór. Goście mile widziani.

**SEKCJA OŚWIATOWA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ** i Rękodzielniczej zwraca się do przyjaciół młodzieży z prośbą o ofiarowanie używanych podręczników do języków obcych (niemieckiego, francuskiego i angielskiego). oraz do matematyki i literatury polskiej. Łaskawe zgłoszenia ofiarodawców przyjmuje z wdzięcznością Sekretarjat Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa 2, Tel. 125—98.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ulica“.
Sobota: „Dziady“ (gościnne występy Juljusza Osterwy).
Niedz. 1. XI. popoł. „Młynarz i jego córka“ (ceny zniżone) wiecz. „Dziady“ **(Gościnne występy Juljusza Osterwy).**

# Uniwersytet Jagielloński zamknięty!

## Wzburzona młodzież domaga się „Numerus clausus“.

Wskutek onegdajszego zajścia przed Zakładem anatatomicznym między studentami chrześcijanami a żydami — o czem onegdaj donosiliśmy — wczoraj, tj. we czwartek rektor Uniw. Jag. zwołał nadzwycz. **Komisję dyscyplinarną,** która rozpatrywała sprawę zajść. Również odbył posiedzenie **Senat, który uchwalił zamknąć Uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratorja i przerwać wszelkie świadczenia na rzecz akademików aż do czasu uspokojenia.**

W czasie posiedzenia Komisji i Senatu w westibulu Coll. Nov. oraz w salach wykładowych zebrane tysięczne rzesze młodzieży akademickiej demonstrowały, żądając **wprowadzenia numerus clausus na wszystkich wydziałach oraz pozwolenia na odbycie wiecu ogólnoakademickiego. Równocześnie na bramach wiodących do gmachu Uniw. Jag. pojawiła się odezwa Ks. Rektora Michalskiego nast. treści:**

„Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mego wezwania do spokoju, mimo urzędowania Komisji dyscyplinarnej nie usłuchano. Wobec tego **zawieszam wykłady i prace seminaryjne w Coll. Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do Collegjum Novum“.**

Zaznaczyć należy, że zarządzeniem rektorskiem. zostały również zamknięte wszystkie Zakłady uniwersyteckie i zawieszone ćwiczenia w seminarjach i pracowniach.

## Komitet akademicki wzywa do spokoju.

Krakowski Komitet Akademicki jako naczelna reprezentacja polskiej młodzieży akademickiej środowiska krakowskiego, w związku z wypadkami zaszłemi na Uniwersytecie, wzywa polską młodzież akademicką **do zachowania spokoju i nie ulegania prowokacjom. Komitet podejmuje akcję w sprawie żydowskiej przez rozpoczęcie starań u J. M. Rekt. U. J. i o wiec w sprawie „Numerus clausus“** na polskich wyższych uczelniach. który powinien stać się punktem wyjścia do poważnej akcji w tej sprawie. Oświadcza, iż nieugięcie dążyć będzie do realizacji postulatów polskiej młodzieży akademickiej. Krakowski Komitet Akademicki wierzy, iż polska młodzież doceniając powagę akcji **zachowa spokój i nie dopuści do czynów sprzecznych z godnością akademika polskiego.**

Prezes Dr. Stefan Surzycki.

## Manifestacje przed „Głosem Narodu“.

Nad wieczorem zebrało się przed gmachem uniwersyteckim kilka tysięcy studentów. którzy w pochodzie ruszyli ulicami miasta. Koło godz. 6-ej pochód przybył na ul. św. Krzyża **i zatrzymał się przed Redakcją „Głosu Narodu“ wznosząc okrzyki na cześć Pisma i dziękując Redakcji za obronę i poparcie słusznych postulatów młodzieży.**

**Prosimy PT. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**L i s t o p a d.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

# Instytucja wychowawcza SS. Felicjanek.

Odezwa Siostr do społeczeństwa.

Ubogie nasze Zgromadzenie SS. Felicjanek na Smoleńsku wzorując się na Patrjarsze swym, Ubogim Biedaczynie z Assyżu, za główne zadanie swe ma ocierać łzy niedoli tych najbiedniejszych, w dziełach miłosierdzia, którym się oddaje, a dziś po 75-ciu latach prac w Polsce, na licznych placówkach, stanęło wobec trudnego zadania. W Krakowie, gdzie od przeszło 65-ciu lat pracujemy, **do ruiny niemal doszły zabudowania Ochrony i Kuchni studenckiej znanej pod mianem „Kuchni S. Samueli“ na rogu ulic Smoleńskiej i Straszewskiego.**

Ochronka od początku swego istnienia **wychowywała około 100 biednych dzieci** rocznie, dając im opiekę, rozwijając umysł i serce, zaopatrując w ciepłą strawę, a niejednokrotnie okrywając potrzebną odzieżą. W tym starym blisko stuletnim budynku mieściła się też **szwalnia i trykotarnia dla biednych dziewcząt które znajdowały tu naukę i przygotowanie do pracy.** dającej im możność uczciwego zarobkowania. „Kuchnia S. Samueli“ znana w najdalszych zakątkach Polski, bezpłatnie **żywiła codziennie około 200 studentów,** dając im w ten sposób możność kończenia nauk, a społeczeństwu przygotowując szeregi pożytecznych członków.

**Pragniemy z Bożą pomocą** w tem miejscu **postawić dom obszerniejszy mieszczący w sobie „Instytucję wychowawczą“ o wymienionych działach.** Sił i pracy nie poskąpimy, ale będąc ubogie, same temu dziełu sprostować niemożemy. W imię miłości Boga **ślemy gorącą prośbę do społeczeństwa całego o dołączenie cegiełki do zbudowania tej instytucji na większą chwałę Bożą.** Praca rozpoczęta, a środków brak, za wszelką rychłą pomoc „Bóg zapłać“. W kościółku naszym na Smoleńsku w Krakowie odprawiać się będzie każdej soboty Msza św. za szlachetnych Dobrodziejów-Ofiarodawców. Łaskawe ofiary **kierować prosimy do przełożonej Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia SS. Felicjanek w Krakowie, ul. Smoleńska l. 6.**

**S. M. Teodora Felicjanka, przełożona.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Madame Satan“.
KINO ŚWIT. — DZIEJE DUSZY.
KINO SZTUKA — C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).
KINO APOLLO — MILJON.
BAGATELA: „Tabu“ (reżyser Murnau).
KINO CORSO: Na Sybir (w roli gł. Jadwiga Smosarska. Adam Brodzisz. B. Samborski).
ŚWIATOWID: „Cud wilków“.
KINO WARSZAWA: Mocny człowiek (w roli gł. Grzegorz Chmura, Marja Majdrowicz) Lili Dagower i Limitri Smirnow.
KINO UCIECHA — Dawid Golder.

—o—

**WYSTĘPY BOGUSŁAWA SAMBORSKIEGO W KRAKOWIE.** Znakomity artysta dramatyczny, filar Teatru Polskiego w Warszawie świetny aktor filmowy. Bogusław Samborski, wystąpi na scenie teatru „Bagatela“ w dniach 2, 3 i 4 listopada b. r. o godz. 8 wieczór, stwarzając potężną kreację w kapitalnej komedji węgierskiego autora Lajosa Larjo p. t. „Prawda czy kłamstwo“. Z Samborskim przyjeżdżają wybitni artyści warszawscy jak Ludwika Petrykiewiczówna. Stanisław Jarszewski. Zbigniew Opolski, Stanisław Orlik. Sztuka reżyserji Samborskiego. graną jest bez suflera.

**Z TEATRU „BAGATELA DLA DZIECI“.** W niedzielę 1 listopada o godz. 11 przed południem powtórzoną będzie wesoła bajka Marji Biliżanki p. t. „Dziwna Przygoda“ — przyjęta tak serdecznie na premjerze. Bajka ta ze względu na swą treść, wspaniałe kostjumy i efektowne tańce. stanowić będzie wspaniałą rozrywkę dla naszych milusińskich.

**ARTUR RUBINSTEIN,** genjalny pianista-wirtuoz, cieszący się w największych ogniskach kultury muzycznej niezwykłą popularnością, wystąpi w Krakowie we środę 4 listopada w Starym Teatrze.

—ooo—

## Dziś zebranie Ch. D.

**Dzisiaj, w piątek, o godz. 7-ej w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się zebranie członków krakowskiej Ch. D., na którem pos. Gruszczyński wygłosi sprawozdawczy referat o pracach Sejmu. Obecność wszystkich członków konieczna. Po referatach dyskusja.**

## Ku uczczeniu pamięci zmarłych.

Nadchodzi święto tych, którzy odeszli od nas, lecz serdeczna nić miłości i pamięci łączy nas z nimi i każe nam w ich święto nieść w dani modlitwy i dobre uczynki. Do tych dobrych uczynków będzie należała każda choćby najdrobniejsza ofiara, złożona na „Rodzinę Sierocą“ przy stoliku koło cmentarza krakowskiego, w biurze Stowarzyszenia Rynek 44 II. p., lub przez P. K. O. Nr. konta 408.627.

**Sto sierot, utrzymywanych** przez Stowarzyszenie, **czeka tego objawu litości i serdeczności, który zapewni im przetrwanie zimy,** a dla dusz drogich zmarłych będzie dowodem pamięci o nich ze strony tych, co tu pozostali. — Zarząd „Rodziny Sierocej“ nie wątpi, że nikt nie poskąpi chociażby groszowej ofiary.

## Prof. Brandt o przesileniu rolniczem.

Dzisiaj w piątek odbędzie się w Towarzystwie Ekonomicznem wykład prof. Karola Brandta z Berlina o „Europejskiem przesileniu rolniczem“ („Die Agrarfrage als europäischen Wirtschaftsproblem“). Początek o godz. 18 w sali Izby Przem. Handl. (Długa 1). Dr. Karol Brandt, dzisiejszy prelegent i gość Towarzystwa Ekonomicznego jest profesorem Akademji Rolniczej w Berlinie. **Uchodzi on za jednego z najlepszych znawców rolnictwa w Niemczech.** Jako dyrektor Instyt. „für landwirtschaftliche Marktforschung“ bierze czynny udział w pracy nad uzdrowiem rolnictwa niemieckiego. W ostatnim czasie zajmował się żywo problemem kredytów zamrożonych oraz osadnictwa bezrobotnych. zagadnieniami także u nas wysoce aktualnemi. Prof. Brandt dał się również zaszczytnie poznać w pracy na polu międzynarodowem.

## „Dziady“ w nowej inscenizacji na scenie krakowskiej.

W sobotę, 31 bm. teatr krakowski obchodzić będzie uroczystości 30-ej rocznicy prapremiery — inscenizowanego przez Stanisława Wyspiańskiego — poematu Adama Mickiewicza. Po 30-tu latach. a po 6-ciu od ostatniego przedstawienia, wchodzą „Dziady“ na repertuar w odmiennej szacie scenicznej. w nowym układzie i różnej od dotychczasowych, inscenizacji dyr. Teofila Trzcińskiego. Całość zamknie się w 6-ciu obrazach, które dzięki syntetycznej konstrukcji dekoracyjnej. będą się rozwijały po sobie niemal bez przerw. **Postać Gustawa-Konrada odtworzy p. Wacław Nowakowski,** chlubnie zapisany tą kreacją na kartach dorobku artystycznego szeregu scen polskich. **Potężną postać Ks. Piotra kreować będzie znakomity artysta p. Juljusz Osterwa,** zaliczający ją do najwybitniejszych w swym bogatym repertuarze. Obsada złożona z czołowych sił naszego zespołu obejmuje między innymi, następujące nazwiska: pp.: Kułakowski (Guślarz). Zaklicka (Dziewica). Szymborski (Ksiądz), Szymański (Myśliwy czarny). Burnatowicz (Dziedzic-upiór), Staszewski (Archanioł). Romowicz (Kobieta-sowa), Trapsze (Zosja). Turski (Chłop-kruk), Fabisiak (Kapral), Syndler (Zan), Dąbrowski (Sobolewski), Hierowski (Frejend) i inni. Konstrukcje dekoracyjne zaprojektował art. mal. M. Różański.

## Zamknięcie sezonu letniego Bractwa Kurkowego.

na celestacie krakowskim odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Z okazji tej odbyło się strzelanie o nagrody prezesostwa Dr. Schneidrów. Pierwszą nagrodę otrzymał **inż Tadeusz Gliński** za 184 punktów. drugą nagrodę **p. Juljusz Jurczak** za 179 punktów. Po strzelaniu odbyło się ogłoszenie wyniku strzelania w sezonie letnim 1931 poczem rozdano nagrody i dyplomy.

Do zgromadzonej licznie Braci kurkowej przemówił w gorących słowach prezes Bractwa Kurkowego Dr. Schneider podnosząc zalety i zasługi Braci, którzy w ubiegłym sezonie odznaczyli się w strzelaniu. Trzy pierwsze nagrody a tem samem mistrzostwo strzelnicy i piękny dyplom zdobył za 4873 punktów i 74 płatek inż Tadeusz Gliński dwie drugie nagrody za 4515 punktów i 61 płatek zdobył Dr. Karol Bunsch.

Po rozdaniu nagród odbyła się wspólna wieczornica, w czasie której prezes Dr. Schneider i Dr. Rzegociński wznieśli szereg toastów.

—ooo—

## Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki. — Helena Niewiadomska zamiast kwiatów na trumnę śp. Marji Ksałkówny zł. 20.—.

Na rodzinę sierocą — Władysław Masłoczy. dla uczczenia pamięci rodziców. zł. 20.—.

Na K. B. K. Ratunkowy — Józefowie Woleńscy, Lubelska 31 zł. 5.—.

**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.**

# Życie gospodarcze.

## Ceny bekonów pójdą w górę.

Przewidywana zwyżka cen bekonów nie dała się dotąd odczuć, gdyż spadkowi funta towarzyszył równoległy spadek korony duńskiej, Danja zaś zaspakaja trzy czwarte angielskiego zapotrzebowania na bekony. Danja importuje jednak pasze (z Polski, Rumunji, Ameryki), za które **płaci mocną walutą.** Już ostatnie transporty bekonów musiały jej przynieść wielkie straty, gdyż zakupione w złotej walucie pasze, sprzedała w walucie zdeprecjonowanej w postaci bekonów. Zarysowująca się obecnie zwyżka ceny na płody rolne, **nie pozwoli Danji na utrzymanie na dłuższą metę cen na bekony,** poniżej parytetu cen na pasze w złocie. W trudniejszej sytuacji jest Holandja, która utrzymała poziom wartości swej waluty, a również skazana jest na import pasz. **Polska zaś posiada pasze własne, któremi zaopatruje właśnie Danję i Holandję.**

### CHŁODNIA W GDYNI WYKORZYSTANA W 75 PROC.

W bieżącym roku ilości niektórych podstawowych produktów złożonych w chłodni w Gdyni, wzrosły w porównaniu z r. ub. prawie ośmiokrotnie. Załadowanie innemi produktami także się zwiększyło. Pojawiły się nadto nowe, dotychczas nieprzechowywane produkty jak np. grzyby. **Ogólne wykorzystanie chłodni w miesiącach letnich, w różnych działach, stanowiło przeciętnie około 75%.**

### W KASACH CHORYCH ZREDUKOWANO 120 PRACOWNIKÓW.

Redukcja pracowników Kas Chorych objęła na terenie całej Polski **około 120 osób,** t. j. 1% ogółu pracowniczego. Tak małe redukcje umożliwiła zniżkę płac, która wyniosła we wszystkich Kasach Chorych **15.4%.**

Jak wynika ze złożonych na zjeździe sprawozdań, okręgowe związki Kas Chorych łącznie z urzędami ubezpieczeń przeprowadzają w szybkiem tempie reorganizację poszczególnych Kas w ten sposób, że 15-go listopada b. r. faktyczne scalenie Kas będzie całkowicie ukończone.

—ooo—

## We Francji bezrobocie wzrasta.

Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych we Francji, wynosiła w dniu 17 b. m. 44.117 osób (w tej liczbie 35.800 mężczyzn). Zapomogi otrzymywało 40.872 osoby. Przed rokiem w połowie października, Francja posiadała **zaledwie 1.281 bezrobotnych.**

Najsmutniejszą jest rzeczą, że czwarta część bezrobotnych we Francji stanowią Polacy.

Statystyka oficjalna nie uwzględnia wszystkich bezrobotnych, ani też częściowo bezrobotnych.

### BEZROBOCIE W BELGJI.

Obecnie jest w Belgji około 70.873 całkowicie bezrobotnych i 120.842 częściowo. Cyfry te dotyczą tylko robotników ubezpieczonych, którzy na ogólną liczbę 1,400.000 robotników stanowią tylko mniej więcej połowę.

—ooo—

## Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda 5% pożyczka konwersyjna 41; ta sama kolejowa 33; 4% poż. inwestycyjna 77.50, 3% poż. budowlana 31.50, Bank Polski 105.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolar 8.86½, 8.88½, 8.84½.

Dewizy: Belgja 124.60; 124.91; 124.29; Holandja 361.40; 362.30; 360.50; Londyn 34,75. 34.84, 34.66; N. Jork telegr. 8.917; 8.937; 8.897 Paryż 35.10; 35.19; 35,01; Praga 26.40. 26.46; 26.34; Szwajcarja 173.90; 174.33; 173.47; Włochy 46.20; 46.32; 46.08.

### KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 81.76, 5% dolarowa 60; 7% stabilizacyjna 55.50; 56.50 55.85, Listy zast. B. G. K. 7-% 83.25, 8% 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda: Paryż 20.20. Londyn 19.95. N. Jork 513.50, Belgja 71.40, Włochy 26.45; Hiszpanja 45.50, Holandja 207.13; Berlin 121.25; Wiedeń 71; Sztokholm 113.50, Oslo 111.50; Kopenhaga 111.50; Sofja 3.70; Praga 15.10; Warszawa 57.20; Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05, Ateny 6.40; Konstynopol 2.48, Bukareszt 3.07, Helsinki 10.40.

**Optymista.** — Alkohol? Wykluczone. Zaleciłem panu już miesiąc temu ścisłą abstynencję i unikanie napojów wyskokowych.

— Tak, panie doktorze, ale myślałem, że może w medycynie przyjęły się teraz nowsze poglądy.

# 1,500.000 rolników-spółdzielców w Polsce.

### NA TERENIE POLSKI ISTNIEJE PRZESZŁO 10.000 SPÓŁDZIELNI.

Ruch spółdzielczy rozpoczął się w Polsce dość dawno. Pierwsza spółdzielnia na terenie b. Kongresówki „Merkury“, powstała w Warszawie w r. 1869.

Dopiero w r. 1906 z inicjatywy inteligencji miejscowej powstawać zaczęły sklepy po wsiach, rozwijały się one jednak dość wolno. Według obliczeń St. Wojciechowskiego w r. 1912 na terenie b. Król. Kongresowego istniało tylko 250 stowarzyszeń spożywczych, w tem wiejskich tylko 80 z 6.942 członkami. Przeciętny roczny obrót wiejskiej spółdzielni wynosił 12.089 rubli, robotniczej — 39.606 rb.

Nie sprzyjały też rozwojowi spółdzielczości w Polsce i rządy zaborcze, które w każdem zrzeszaniu się widziały „politykę“. Dopiero po wojnie ruch spółdzielczy znacznie się ożywił.

Handlowych spółdzielni, czysto wiejskich jest nader mało, przeważa natomiast typ mieszany, w których w Wielkopolsce rolnicy stanowią 10%, w Kongresówce i Małopolsce — 27 do 75% (woj. krakowskie). Naogół słabe rozpowszechnienie i powolny rozwój wiejskich spółdzielni handlowych, sklepów, kółek rolniczych, filij i t. p. wskazuje, że wieś w całej Polsce ma jeszcze słabe poczucie organizacji spożycia.

Na uwagę zasługuje, że jakkolwiek tworzono spółdzielnie dla handlu rolniczego, to jednak dział ściśle rolniczy nie przekracza w ich obrotach 10%. **Handel rolniczy wymaga kosztownego zawodowego kierownictwa, znacznego obszaru** działania i znacznego kapitału, ze względu na rolny obrót. Taki sam charakter ma i dział włókienniczy. Po wojnie dział ten się opłacał, później go zarzucono.

Według R. Mielezarskiego, dział odzieżowy w r. 1920 stanowił 9.6%, w r. 1921 — 8.6%, w r. 1922 — 2.1% i w r. 1923 — 1% **obrotów** spółdzielczych.

Wielką przyszłość ma ruch spółdzielczy na wsi w zakresie handlu jajami. Wiadomo, że jaja oddawna odgrywały na wsi polskiej rolę drobnej monety. Dzisiaj stanowią one artykuł handlu międzynarodowego, a w bilansie naszego eksportu stanowią poważną rubrykę. To samo da się powiedzieć i o **spółdzielniach mleczarskich,** przerabiających dostarczane mleko lub śmietankę na masło eksportowe, często pierwszorzędnej jakości.

Rola sklepów spółdzielczych po wsiach jest też duża ze względu na regulowanie cen na towary. Stwierdzono, że **tam, gdzie powstaje spółdzielnia, ceny spadają o 20—40%.**

W chwili obecnej liczy się, że na terenie Polski działa **zgórą 10.000 spółdzielni wszelkiego rodzaju, liczących 2.5 milj. członków, w tem 1.5 milj. robotników.**

Tymczasem mała Finlandja na 447 spółdzielni, ma 44 w miastach, zaś 403 po wsiach. Miejskie spółdzielnie miały 25.000 członków, wiejskie 75.000.

Estonja liczy gospodarstw rolnych 126.561, ponieważ zaś 2.635 spółdzielni liczy 229.000 członków, przeto wynika stąd, że **każde gospodarstwo należało do 2 spółdzielni.** Z. K.



# Drogi cukier a polityka zagraniczna.

### SENSACYJNE REZOLUCJE NA POSIEDZENIU SEJMU.

Na środowem posiedzeniu Sejmu omawiano, jak już donosiliśmy, sprawę ograniczenia produkcji cukru. Według międzynarodowej konwencji cukrowej, zawartej w maju bież. roku w Brukseli, Polska ma zmniejszyć swój wywóz cukru o 11 proc., gdyż będzie mogła wywieźć tylko 31 tyś. wagonów 10-tonowych.

W dyskusji poruszono sprawę wygórowanych cen cukru. Pos. Langier (Stronn. Ludowe) stwierdził, że zubożała ludność nie może płacić tak wysokich cen i nie kupuje cukru.

Posłowie Dembiński i Trąmpczyński krytykowali pobłażliwość, z jaką rząd traktuje kartel cukrowniczy. Podkreślano, że nasz cukier jest w Anglji 6 razy tańszy niż w Polsce. **Polska dopłaca do swego wywozu corocznie po sto i więcej miljonów złotych.**

Pos. Trąmpczyński twierdził, że cenę cukru wewnątrz kraju możnaby już teraz obniżyć o 20 groszy, gdyby tylko udało się wniknąć w kalkulację cukrownictwa. Tymczasem rząd patrzy przez palce na kolosalne marnotrawstwo pieniędzy w cukrownictwie i na wygórowane pensje dyrektorskie, bo cukrownicy dali w r. 1928 i 1930 miljonowe sumy Blokowi Bezpartyjnemu na wybory.

Gdy posłowie z B. B. zaczęli zaprzeczać, pos. Trąmpczyński oświadczył, że ma na to dowody.

Zanim sprawę przegłosowano, zabrał głos pos. Rybarski i przypomniał, że przed kilku miesiącami pytał min. Matuszewskiego, na jakich to podstawach odbyła się w okresie wyborczym w r. 1928 następująca tranzakcja: Rząd przed paru laty obiecał związkowi górniczo-hutniczemu na Śląsku, że jeśli w pewnym momencie nie zmniejszy produkcji, to zwróci mu koszty ubezpieczenia robotników. Należność jednak tej sumy rząd później kwestjonował, ale w okresie obecnych wyborów Ministerstwo Skarbu wpłaciło z tego tytułu do kasy BB. sumę około 600 tys. złotych.

Gdy pos. Rybarski to powiedział, znowu wybuchła wrzewa, która jednak naturalnie żadnego twierdzenia obalić nie może.

**Omyłka.** — Wydajesz twoją córkę za tego draba? Przecież on siedział przez pięć lat w pace!

— A to łotr!

— A widzisz, jesteś tego samego zdania!

— Wyobraź sobie, mnie przyznał się do trzech lat paki!

# Radio.

### DZIĘKI RADJU PARYŻ STAJE SIĘ ZNOWU CENTREM WIADOMOŚCI PRASOWYCH.

Charles Guernier, francuski minister poczt i telegrafów, zawarł umowę z amerykańskiem towarzystwem „Press Wireless“ co do możności posługiwania się państwowemi stacjami radjowemi dla stworzenia łączności pomiędzy Francją i Ameryką Północną do celów prasowych. Umowa ta zmierza do tego, aby Paryż uczynić na nowo centrem wiadomości prasowych na całą Europę, tak, jak to było niegdyś przed wojną światową.

Jest to pierwsza tego rodzaju umowa, zawarta przez sfery rządowe.

Na podstawie tej umowy większa część komunikatów prasowych, napływających z kontynentu europejskiego, będzie się centralizowała w Paryżu, a potem będzie nadawana przez rządowe stacje P. T. T. Po stronie amerykańskiej odbierać je będzie stacja Little Neck (Long Island), należąca do Towarzystwa „Press Wireless“, która ze swej strony będzie centralizowała wiadomości, napływające ze Stanów Zjednoczonych i nadawała je ze stacji w Hicksville tymczasem do stacji Villejuif, a potem do Noiseau, gdy ta ostatnia będzie gotowa.

—:o:—

## Programy stacyj radjowych.

Sobota 31 października.

**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Płyty; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.25 „Przegląd wydawnictw Instytutu wojskowego“ omówi dr. W. Ormicki; 15.45 Komunikat z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi ks. W. Szymbor, superior Księży Misjonarzy; 16.05 i 16.40 Płyty; 16.20 „Radjokronika“; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19 „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz; 19.15 Płyty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ omówi dr. J. Reguła; 19.45 Transmisje z Warszawy; 21.55 Transmisje z Warszawy.

**Lwów** (380.7). G. 17.10 „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej“ wygłosi dr. M. Szarota. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.25 „O znaczeniu i zadaniach oszczędności“, wygłosi dyr. dr. St. Uhma; 23 Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie. „Orkiestra Szał“.

**Warszawa** (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw Instytut Meter.; 12.15 Płyty; 14.45 Płyty; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Płyty. Tańce ludowe; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty. Pieśni żydowskie; 16.20 Radjokronika; 16.40 Płyty; 17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Kącik młodych talentów; 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 18.30 Koncert dla młodzieży. Piosenki dla dzieci odśpiewa chór dziecięcy szkoły powszechnej Nr. 75 pod kier. W. Serczykowej; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości rolnicze; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.45 Dziennik Prasowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R.; 21.55 Feljeton p. t. „Zamek nieświeski“; 22.10 Chopin: Sonata b-moll; 22.40 Pras. Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Meter.; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonia-Palace“.

**Katowice** (408.7). G. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. wojew. śląsk.; 15.45 Dyr. M. Tułacz: „Odczyt z okazji Dnia Oszczędności“; 16 Intermezzo muzyczne; 16.40 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19.05 M. Mikuła. Feljeton sportowy p. t. „Górny Śląsk bazą sportu hocke'yowego Polski“; 19.20 Mgr. St. Turski: „Droga mleczna i system galaktyczny“.

# Proces 11-tu.

## Czwarty dzień rozpraw.

### Zeznanie posła Bagińskiego.

Warszawa, 29. 10. (Telef. wł.) Przebieg czwartkowej rozprawy procesu 11 b. więźniów nosił charakter wręcz dramatyczny. Na początku rozprawy zeznawał p. Bagiński, przedstawiając swą ewolucję ideologiczną i swoje przeobrażenie z piłsudczyka na przeciwnika obozu będącego przy władzy w Polsce. P. Bagiński oświadczył, że przewrót majowy poniekąd zaskoczył jego partję, która nic nie wiedziała o przygotowaniach. Partja odnosiła się do zamachu przychylnie. P. Bagiński porusza następnie kwestję zeznań b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa Kaweckiego i oświadcza, że w swoim czasie poznał p. Kaweckiego przez Sylwestra Wojewódzkiego, posła komunistycznego do Sejmu, znajdującego się obecnie w Rosji Sowieckiej, przyjaciela p. Kaweckiego.

Wojewódzki służy dziś jednej dyktaturze, dyktaturze sowieckiej, a p. Kawecki...

P. Bagiński wspomina następnie, jak spoliczkował red. Sadzewicza i zaraz przechodzi do ujawnienia przeżyć w więzieniu w Brześciu.

### Nowy zatarg.

Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku. W tej chwili Mastek zaczyna wołać, że nie wolno mówić o tem, co było w Brześciu. To samo woła Dubois. Gdy Bagiński stara się w dalszym ciągu mówić o Brześciu, a Mastek nie przestaje wołać, przewodniczący

każe Mastkowi opuścić salę,

a Bagińskiemu odbiera głos i zarządza przerwę. Po przerwie zabiera głos

obrońca Graliński,

który stwierdza, że wszyscy zeznający mówili o Brześciu. Nie było to demonstracją, a tylko zameldowaniem do sądu, który powinien nadać bieg ich zażaleniom. Tymczasem oskarżonym odmawia się prawa składania zeznań. Wniosek jest merytoryczny i prosi o jego merytoryczne potraktowanie. Od zarządzenia przewodniczącego, który o Brześciu zabrania mówić, odwołuje się obrońca do kompletu sędziów.

# Ciągle sprawa Brześcia.

### Teza obrony i prokurator.

Obrońca Szumański popiera ten wniosek i zaznacza, że na sędziach ciąży obowiązek nadania biegu sprawie przestępstw, ujawnionych podczas przewodu sądowego. Mowca przypomina decyzję sądu w takich wypadkach, jak np. zabójstwo bankiera Centnerszwera, gdzie sędziowie dali posłuch zeznaniom oskarżonych.

Adw. Landau omawia kwestję odebrania głosu Ciołkoszowi i Mastkowi i zaznacza, że dotychczas w ciągu procesu wszelkie sprawy, dotyczące Brześcia, były załatwiane przez przewodniczącego w drodze jego zarządzeń. Mowca obawia się, że takie załatwianie sprawy, jako sprawy porządkowej, jest nieporozumieniem. Nie można zeznań oskarżonych, dotyczących Brześcia, traktować jako demonstrację. Oskarżeni, mówiąc o Brześciu, stawiają wyraźną łączność między tem, co się w Brześciu działo, a tem, co później nastąpiło. Taka jest również teza obrony. Teza ta może być trafna, albo mylna, ale nie może być cenzurowana przez sąd. Nikomu nie wolno dyktować nam, jak mamy bronić oskarżonych. Tezę naszą może sąd odrzucić przy wyrokowaniu, ale nie teraz, gdy jest przeprowadzana przez obronę.

Prokurator Grabowski atakuje obronę i oskarżonych za to, że dopiero teraz na sali sądowej zaczynają mówić o Brześciu, przedtem zaś milczeli. Prokurator nazywa to demonstracją i zauważa, że według tezy oskarżonych prokuratorzy nie są tu uprawnieni do oskarżania, bo wytaczają zarzuty po to, żeby osłonić prawdę. Wynikałoby z tego, że nie mamy tu prawa siedzieć. To, co się stało po 9 września ub. roku, nie może być przez sąd rozważane, bo wykracza poza ramy procesu.

Adwokat Berenson odpowiada, że skarga z powodu tego, co się stało po 9 września, była złożona we właściwym czasie. Prokurator sądu apelacyjnego trzymał skargę przez sześć miesięcy, nie nadając jej biegu, a wreszcie sprawę umorzył. Zwrócono się wtedy do sądu apelacyjnego z wnioskiem o przyznanie praw oskarżyciela posiłkowego. Żądają, żeby winnych pociągnąć do odpowiedzialności przed forum wojskowe. To są rady złe, i my ich nie posłuchamy — stwierdza mowca w imieniu ławy obrońców. — Tych, co na piersiach noszą najwyższy order Rzplitej Orła Białego, nie można tak traktować. W chwili aresztowania posłów nie było mowy o artykule 100, a tylko o art. 154, mówiącym o obelgach i kpinach. Za to grozi kara najwyżej trzech miesięcy więzienia. Później dopiero doszedł artykuł 100.

Adw. Szurlej: Niesłusznie i niesprawiedliwie nazwano wniosek o zastosowanie par. 240 demonstracją oskarżonych. Chodzi o umożliwienie obronie przeprowadzenia pewnej tezy obrończej. Teza ta powiada, że aresztowanie oskarżonych i osadzenie ich w Brześciu nie było aktem kary za przestępstwa. Będą tutaj przesłuchiwani, jako świadkowie przedstawiciele władz administracyjnych, których zeznania stanowić będą prawie jedyny dowód winy oskarżonych.

Dla sądu nie może być rzeczą obojętną, czy świadek jest bezstronny, czy podlega jakiejkolwiek zwierzchniej władzy, która więziła oskarżonych, a tem samem ma związek z akcją brzeską. Jeżeli związek ten będzie udowodniony i jeżeli będzie udowodnione przestępstwo tych władz administracyjnych, to nie wierzę, mówi adw. Szurlej, ażeby sąd mógł uznać tych świadków za pełnowartościowych. Nie jestem zdania, że należy narzucić gwałtem sądowi rozpatrywanie sprawy Brześcia. Sądzę, że jeżeli sąd uważa się za niewłaściwy do sądzenia tej sprawy, to nie należy jej teraz rozstrzygać. Z sądem nie można walczyć. Jestem zdania, że może znajdzie się jakiś inny sąd, przed którym ta sprawa będzie rozpatrywana. Im później to się stanie, tem gorzej. Chodzi mi tylko o to, żeby sąd zrozumiał intencje obrony i oskarżonych. Za wielka to sprawa, żeby mówić o chęci demonstracji.

Przesadą jest również twierdzenie p. prokuratora, jakobyśmy odnosili się do niego z niechęcią lub nienawiścią. Od pierwszej chwili zdajemy sobie sprawę ze skromności roli oskarżycieli w tym procesie, nie mamy do nich żadnych uprzedzeń ani żalu. Wierzę, że w przyszłości będą także dobrze oskarżać. My dziś chcemy pomagać sądowi w rozpatrzeniu sprawy. Nie chodzi nam o to, ażeby oskarżać pierwszego lepszego o to, że znęcał się nad więźniami, ale o udowodnienie, że chodzi tu o co innego, a nie o wymiar sprawiedliwości.

# Odrzucenie wniosku obrony.

Narada trybunału trwała przeszło półtorej godziny. Po naradzie sąd powziął uchwałę, odrzucającą wniosek obrony. Podając motywy postanowienia, przewodniczący sędzia Hermanowski stwierdził, że powoływanie się na artykuł 240 kodeksu procedury karnej trybunał uznał za nieuzasadnione. Jak to obrona przyznaje, doniesienie do władz sądowych o przestępstwach, dokonanych rzekomo na więźniach w Brześciu już nastąpiło, a postanowienie paragrafu 240 k. p. k. ma zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o zajścia jeszcze nieznane. Poruszanie traktowania więźniów w Brześciu niema znaczenia dla obecnej sprawy i nie może być uzasadnione ani usprawiedliwione ich poruszenie powoływaniem się na tezę obrony. Nie zachodzi również analogja między obecną sprawą a sprawą zamordowania Centnerszwera, bowiem tam sposób traktowania więźniów wpłynął na ich przyznanie się do winy, co stanowiło jeden z dowodów winy oskarżonych, a co w niniejszym wypadku miejsca mieć nie może.

### Pos. Dubois w sprawie osobistej.

Oskarżony Dubois zabiera głos w sprawach osobistych. P. Dubois polemizuje z prokuratorem Grabowskim i prostuje twierdzenie, jakoby oskarżeni nie występowali wobec władz z doniesieniami o tem, co było w Brześciu. Sam oskarżony zgłaszał kilkakrotnie interpelację i wnioski na forum sejmowem wraz ze współwięźniami. Oskarżony chciał w czterech dziennikach pisać o swych przeżyciach, do tego jednak nie dopuszczono, zarządzając konfiskatę. Mowca wspomina, że na posiedzeniu sejmowej komisji wspominał o wiadomych zajściach. W obecności ministra Michałowskiego mowca poruszył na plenum Sejmu sprawę traktowania oskarżonych w Brześciu. W tych warunkach, które powinny być znane przedstawicielom oskarżenia publicznego, nie wolno zarzucać byłym więźniom, że milczeli. A jeżeli p. prokuratorowi Grabowskiemu to nie wystarcza, to niech teraz przyjmie do wiadomości i niech wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

### Przemówienie p. Putka.

Poseł Putek starał się udowodnić, że toczący się proces jest aktem zemsty politycznej. Mówca zapowiadał, że udowodni, że to nie wielki Batory, ale ministerjalne batorzęta chciały z nim załatwić porachunki. W roku 1929 proponowano p. Putkowi, ażeby pomagał ozbijać ruch ludowy. Po aresztowaniu mówca otrzymał podobne propozycje. Jako główną sprężynę działania przeciwko niemu p. Putek uważa b. ministra spraw wewn. Składkowskiego i obszernie się nad tem rozwodzi. Przyczynę wystąpienia b. min. Składkowskiego przeciwko niemu mówca widzi w referacie, jaki wygłosił w Komisji Administracyjnej Sejmu w sprawie nadużyć wyborczych. Referatu tego nie chciał podpisać przewodniczący Komisji, poseł Polakiewicz, należący do B. B. i dopiero, gdy p. Polakiewicz wyjechał na pogrzeb Focha do Paryża, jego zastępca b. więzień brzeski, p. Dębski, sprawozdanie podpisał.

#### DWA RZĄDY.

P. Putek opisuje okres współpracy Centrolewu z premjerem Bartlem. W rządzie p. Bartla zasiadali ministrowie Józewski jako min. sprw. wewnętrznych i p. Dutkiewicz jako minister sprawiedliwości.

Oskarżony był referentem budżetu ministerstwa spr. wewn. i pełnił funkcje pewnego rodzaju łącznika między Centrolewem a rządem. Uchwalono fundusz dyspozycyjny zredukowany do 3 miljonów w porozumieniu z ministrem Józewskim. W ten sposób mimowoli on z p. Józewskim ukuli spisek przeciwko nieoficjalnemu rządowi z kawiarni Europejskiej. P. Putek uważa, że w Polsce są dwa rządy. Jeden rząd, to rząd oficjalny, odpowiedzialny przed historją i marsz. Piłsudskim, a drugi faktyczny to ten z Europejskiej, który o wszystkiem decyduje. Na liście proskrybowanych nie było ani jego nazwiska, twierdzi p. Putek, ani pos. Pragiera. P. Putek twierdzi, że nazwiska te dopisał minister Składkowski własnoręcznie.

Mówca wspomina o śmierci swej matki w czasie, gdy był więziony w Brześciu.

Jako ostatni w czasie dzisiejszej rozprawy przemawiał p. Sawicki, który stwierdził, że został aresztowany za wybory.

Przewodniczący sądu p. Hermanowski oświadczył, że uchyla od piątku zarządzenie w sprawie usunięcia posła Mastka z sali.

Prokurator wnosi o zakomunikowanie p. Mastkowi, jaki miała przebieg rozprawa w czasie jego nieobecności.

Dalszy ciąg procesu odroczono do jutra.

---

#### P. DYNOWSKI IDZIE NA EMERYTURĘ.

Warszawa, 29 października. (Tel. wł.). Pozostający w stanie nieczynnym starosta grybowski Dynowski, przeniesiony został w stan spoczynku. Jest to ten starosta, który w toczącym się obecnie procesie 11 więźniów oświadczył, że nie może przybyć jako świadek na proces wobec braku funduszów.

#### ROBOTNICY ŁÓDZCY GROŻĄ STRAJKIEM.

Warszawa 29 października. (Tel. wł.). Robotnicy włókiennicy w Łodz postanowili rozpocząć strajk celem zmuszenia pracodawców do ujednostajnienia warunków pracy i płacy. Strajk ma się rozpocząć 5 listopada.

#### WŁOŚCIANIE ROSYJSCY UCIEKAJĄ DO POLSKI.

Wilno. (PAT) W rejonie Stołpców zatrzymano 9-ciu włościan, którzy zbiegli z terenu Białorusi sowieckiej z okręgu kordonowskiego przed władzami sowieckiemi.

---

### Po zamknięciu kroniki

## Wyrok śmierci w Krakowie.

W ubiegłej kadencji sądu przysięgłych w Krakowie został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie Józef Dudek za napad rabunkowy i morderstwo, dokonane na kupcu żydowskim w pow. jasielskim. Wyrok został wykonany wczoraj o godz. 3 po południu na dziedzińcu więziennym sądu okr. karnego w Krakowie przy ul. Senackiej. Egzekucji dokonał kat Maciejowski z Warszawy, w obecności prokuratora, sądu i kapelana więziennego.

#### POCIĄGI KRAKÓW — WIEDEŃ.

Wiedeń, (PAT). Na urzędowej konferencji kolejowej odbytej w Londynie, ustalono nowy międzynarodowy rozkład pociągów od 22 maja 1932 roku do 14 maja 1933 roku. Między innemi postanowiono nowe całoroczne połączenia pospieszne między Wiedniem a Warszawą z odnogą od i do Krakowa.

## Telegramy

### Mac Donald o zwycięstwie rządu.

Londyn 29. 10. (PAT). W ogłoszonej dziś wieczorem odezwie do narodu Mac Donald wyraża podziękowanie miljonom wyborców wszystkich stronnictw, którzy odpowiedzieli na apel i podporządkowali chwilowo swe uczucia i interesy partyjne naglącym koniecznościom państwowym. Olbrzymia osiągnięta większość — stwierdza odezwa — powinna przekonać świat cały, że kiedy kraj wzywa na pomoc, ludzie dobrej woli i oddani sprawie, odpowiedzą zawsze na to wezwanie całem sercem.

Baldwin w swej odezwie oświadczył, iż naród odniósł wielkie decydujące zwycięstwo, które jest nietylko zwycięstwem stronnictwa, lecz wyraźnem oświadczeniem się całego narodu za współpracą narodową, zmierzającą do przywrócenia równowagi krajowi.

Olbrzymie poparcie, które znalazł rząd narodowy, wywoła echo w całym świecie i przywróci zaufanie w równowagę i wielkość Anglji.

Henderson oświadczył w swej deklaracji, iż manewr stronnictwa konserwatywnego udał się ponad wszelkie nadzieje najbardziej optymistyczne jego leaderów. Miażdżący cios został zadany labourzystom w parlamencie. Zwycięstwo rządu stwarza jego druzgocącą supremację. Nowa Izba Gmin będzie parodją demokratycznego przedstawicielstwa parlamentarnego, a z punktu widzenia interesu narodowego jest niebezpieczeństwem i klęską. Lloyd George odmówił złożenia deklaracji dziś wieczorem.

### Snowden o błędach Labour Party.

Londyn, 29 października. (PAT). W swej deklaracji do narodu Snowden oświadczył m. in., iż miljony mężczyzn i kobiet głosowało za kandydatami, którzy mają inne, niż oni przekonania polityczne, a to jedynie w tym celu, by pokazać światu, iż Wielka Brytanja zdecydowana jest przezwyciężyć trudności. Dalej wyraża on ubolewanie z powodu klęski, którą poniosła Lobour Party, lecz stwierdza, że nie jest to koniec Labour Party, która się podniesie pod kierunkiem nowych przywódców przewidujących i odważnych. W każdym razie Labour Party będzie musiała ustosunkować się do zagadnień z punktu widzenia obywatelskiego a nie klasowego.

#### WYBRANO 14 KOBIET

Londyn, (PAT). Obrano 14 kobiet, w tem 13 konserwatystek. Jedyną wybraną przedstawicielką liberałów jest miss Megan Lloyd George. Żadna z 36 kandydatek Labour Party nie uzyskała mandatu.

### Kryzys nie ominął Francji.

Paryż 29 października. „Paris Midi“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta z przewodniczącym narodowej rady gospodarczej i zarazem przewodniczącym francuskiego centralnego komitetu górniczego Peyerimhoffem w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej we Francji. Peyerimhoff zauważa, że w chwili obecnej kryzysem nawiedzona została także Francja. Produkcja przemysłu francuskiego znacznie się zmniejszyła, a handel zagraniczny w sierpniu był najniższy od czasu stabilizacji franka. W stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego, przewóz kolejami zmniejszył się o 7 procent. Cyfra bezrobotnych wynosi około 200 do 250 tysięcy osób, a częściowo zatrudnionych jest około półtora miljona.

#### ZŁOTO ODPŁYWA Z AMERYKI.

Boulogne sur Mer. (PAT). Przybył tu ładunek złota wartości 178 miljonów, wysłany przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku i dla szwajcarskiego Banku Narodowego.

#### W BELGJI OBNIŻKA PŁAC GÓRNIKÓW.

Bruksela 29 października. Narodowa komisja górnicza uchwaliła obniżyć płace górników o 5 procent. Zniżka wchodzi w życie z dniem 1 listopada.

#### ZANIK EMIGRACJI Z LITWY.

Kowno. (PAT). Wobec zupełnego zaniku ruchu emigracyjnego na Litwie, wszystkie biura emigracyjne zostaną zlikwidowane. Pozostanie tylko jedno biuro, reprezentujące wszystkie linje okrętowe.

#### ESTONJA OGRANICZA ZBROJENIA.

Tallin 29 października. Rząd estoński uchwalił przyjąć projekt Ligi Narodów w sprawie zawieszenia zbrojeń na przeciąg jednego roku.

### Samochód zderzył się z pociągiem.

Praga, 29 października. W Komorowie koło Tropawy podczas gęstej mgły zderzył się samochód z pociągiem osobowym na przejeździe kolejowym. Pięć osób, jadących w aucie odniosło tak ciężkie rany, że cztery zmarło wkrótce po przewiezieniu ich do szpitala, zaś piąta zmarła w ciągu nocy.

—:o:—

Rzym, 29 października. Włoski minister spraw zagranicznych Grandi powrócił dziś do Rzymu z podróży do Berlina.

M. Boué: 4

# Tajemnica czerwonej szkatułki.

przekład Br. J. Falka.

Rozdział III.

### Ten drugi człowiek.

Tego samego dnia spotkaliśmy się z Albertem Lelong, który zaprosił nas na wieczór do swojego domu, gdzie nas przyjęto bardzo serdecznie.

Zrozumiałem, dlatego przyjaciel mój nie mógł znaleźć nic nienormalnego w tym patriarchalnym domu.

Ale co miał na myśli, mówiąc, że Albert Lelong składa się z dwóch ludzi.

Nie długo czekałem na wytłomaczenie jego określenia.

Wistocie, fakty następowały po sobie z niezwykłą szybkością. Lautrec wynajął pod mojem nazwiskiem mieszkanie naprzeciwko domu, w którym mieszkała rodzina Lelonga. Od dnia mojego przyjazdu zarówno ja, jak i mój przyjaciel, obserwowaliśmy dom ten w nocy bez przerwy.

Wskazówek, jakie mi dał Lautrec, były jasne.

— Musimy dowiedzieć się, czy Albert Lelong wychodzi w nocy z domu. Jeśli zobaczysz go w czasie twego stróżowania, daj mi znać natychmiast.

Wten sposób spędziliśmy kilka nocy na bezowocnem czuwaniu.

Zaczęło mnie już ogarniać zniechęcenie, kiedy pewnej nocy, w której na mnie przyszła kolej czuwania, ujrzałem, że brama domu Lelonga otwarła się. Ukazał się Albert, osłonięty ciemnym płaszczem. Zamknął drzwi za sobą na klucz i bez najmniejszego wahania ruszył przed siebie ulicą.

Jednym skokiem stanąłem przy boku Lautreca.

— Nakoniec! — wykrzyknął mój przyjaciel.

Za chwilę byliśmy już na ulicy.

Przed sobą ujrzeliśmy o kilkaset metrów, sylwetkę naszego młodego sąsiada.

— Musimy iść za nim, nie zwracając na siebie uwagi — szepnął mój przyjaciel.

Albert Lelong nie troszczył się, jak się zdawało, o to, czy go ktoś śledzi. Szedł pewnym krokiem, pewniejszym, niż zazwyczaj i nie oglądał się za siebie.

W ten sposób przeszliśmy przez całe Evan. W chwili, kiedy mijaliśmy bramę kościoła, dały się słyszeć głuche uderzenia zegara na jego wieżycy. W ciszy nocnej wybiła godzina dwunasta...

Albert Lelong zmierzał w stronę pól. Ciemności panowały zupełne. Niebo zakrywały gęste chmury. Zaledwie rozróżnialiśmy zarysy postaci młodzieńca. W ten sposób minęło przeszło pół godziny.

W końcu ujrzeliśmy, że młody Lelong zatrzymał się przed dużym budynkiem, stojącym w szczerym polu. Nie potrzebował pukać do bramy. Otwarła się przed nim sama, a kiedy przeszedł zamknęła za nim w milczeniu.

— Uwaga! — rzekł Lautrec.

Stanęliśmy przed fasadą budynku. Na pierwszem piętrze pokazało się światło w dwóch oknach. Po chwili pojawił się w nich jakiś ludzki cień, którego kontury rysowały się na szybach w sposób grotoskowy i fantastyczny.

Przyjaciel mój obserwował go w milczeniu...

— Trzeba, abym dowiedział się, kto to taki — rzekł nagle. — Chodź za mną.

Zbliżyliśmy się w ciemnościach do bramy. Lautrec wydobył z kieszeni wytrych, który zawsze nosił ze sobą. Po kilku próbach udało mu się otworzyć bramę. Pchnął ją i wszedł do środka, zachowując wszelkie środki ostrożności.

— Prędko, Darcy — rozkazał. — Za mną!

I ujął mnie za rękę, prowadząc za sobą.

W ten sposób weszliśmy po schodach. Lautrec zatrzymał się przed drzwiami. Przez dziurkę od klucza przenikało światło. Pochylił się i zajrzał przez nią do wnętrza. Potem wyprostował się, nadsłuchując. Powtórzył to kilka razy.

Wkończu odwrócił się i szepnął:

— Dziwne! Bardzo dziwne!... Ale zdaje mi się, że znalazłem rozwiązanie zagadki. Chodź za mną, Darcy! Będziemy lepiej widzieć, wszedłszy do środka.

Lautrec nie mylił się. Przy pomocy wytrycha wszedł do pokoju, który tonął w ciemnościach i skąd przez drzwi nawpółotwarte widzieliśmy dokładnie wszystko, co działo się w następnym, oświetlonym pokoju.

— Oto rozwiązanie zagadki! — rzekł mój przyjaciel wyciągając rękę.

Spojrzałem z ciekawością wgłąb oświetlonego pokoju.

Młody Lelong siedział w fotelu. Rysy twarzy wyrażały okropny, zwierzęcy strach. Oczy występowały mu z orbit, jakby na widok okropnego jakiegoś zdarzenia. Na kogo patrzały jednak te oczy, które zdawały się mimo wszystko nic nie widzieć?

Przed młodzieńcem stał jakiś mężczyzna, którego postać nakazywała posłuch.

Miał długą, siwą brodę, opadającą na jego czarną szatę. Oczy jego błyszczały niesamowitym światłem. W pewnej chwili wyciągnął w stronę Lelonga rękę z gestem rozkazującym. — I nagle przemówił tonem nie znoszącym oporu:

— Mów! Każę ci! Chcę tego!

Lelong opierał się chwilę, ale napróżno. Wkończu, ulegając przemożnej woli, która ujarzmiała, poddał się, jak się zdawało.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.